



Partyjne legitymacje kandydatki z rąk I sekretarza KW PZPR Józefa Klasy. O konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Wydziale Wielkopieczym piszemy na str. 3.
Fot. S. GAWLIŃSKI

Poprawa warunków socjalno-bytowych tematem obrad DRZZ

Ocena realizacji wytycznych Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ w sprawie dalszej poprawy warunków pracy oraz zakładowej działalności socjalnej i bytowej — to główny problem, któremu były poświęcone obrady plenarne Dzielnicowej Rady Związków Zawodowych, Kraków-Nowa Huta.

Plenum odbyło się w poniedziałek, 18 bm., w obecności przedstawicieli: CRZZ, WRZZ, Woj. Insp. Pracy, KD PZPR, RZK, dyrektorów przedsiębiorstw. W czerwcu br. DR ZZ rozesała do rad zakładowych i dyrekcji przedsiębiorstw na terenie dzielnicy wytyczne, które określały główne zadania w zakresie działalności socjalno-bytowej na rzecz pracowników. Chodziło m. in. o takie problemy jak: o właściwe wykorzystanie tworzonego według

nowych zasad, funduszu zakładowego, o skupienie uwagi i starań na zagadnieniach związanych z poprawą warunków pracy, ochroną zdrowia, organizacją wypoczynku pracowników i ich rodzin, o równorzędne potraktowanie działalności socjalno-bytowej z działalnością produkcyjną.

Aktyw KD PZPR wraz z przedstawicielami DR ZZ w 30 zakładach pracy naszej dzielnicy przeprowadził kontrolę, która oceniła warunki pracy i

realizację wytycznych. Dane uzyskane w czasie kontroli dały podstawę do dyskusji, w czasie której padło wiele istotnych uwag na tematy związane z sprawami socjalno-bytowymi w poszczególnych przedsiębiorstwach. M. in. mówiono o konieczności usprawnienia i planowej organizacji wolnych od pracy sobót, o trudnościach związanych z uzyskaniem mieszkań, braku zapleczy socjalnych na niektórych budowlach itp.

W wyniku dyskusji oraz oceny realizacji wytycznych Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ, opracowane zostały wnioski do działania na niwie dalszej poprawy warunków pracy oraz zakładowej działalności socjalno-bytowej. Oto niektóre z nich: zabezpieczenie dobrych warunków pracy i bhp we wszystkich zakładach a zwłaszcza w budownictwie; kompleksowe rozwiązanie spraw socjalno-bytowych w PKP w Wagonowni i PKP oddział Ruchowo-Handlowy w Nowej Hucie; opracowanie programu zaplecza socjalno-produkcyjnego dla nowohuckiej spółdzielczości; rozpoczęcie (Dokończenie na str. 2)

Jubileuszowy wytop

10 tysięcy wytopów wykonano w piecu indukcyjnym w Wydziale Odlewni W-1. Jubileuszowy spust odbył się pod nadzorem brigadzisty Juliana Szynela w dniu 31 października.

Piec indukcyjny dający najwyższą jakość stali rozpoczął pracę w r. 1962. Do chwili obecnej wyprodukowano we wspomnianym agregacie ponad 10 tys. ton stali.

Od czasu uruchomienia pieca indukcyjnego w Odlewni, nadzór nad jego sprawnością techniczną pełni mistrz Tadeusz Czumań. Zespół kilku wytopaczy dla prowadzenia technologicznego procesu topienia stali został przeszkolony na podobnych urządzeniach w stolicy, w hucie Warszawa. Załogę obsługującą małą specjalną jednostkę hutniczą, kierownictwo i kolektyw Oddziału Staliwa wraz z kierownikiem wydziału Odlewni W-1 złożyli życzenia dalszej owocnej pracy. (E. S.)

Tramwaj do Mistrzejowic — za kilka dni



Trwają ostatnie prace przy budowie nowej linii tramwajowej do Mistrzejowic. Połączy ona zespół osiedli mistrzejowickich z Bieńczykami i pozostałą częścią miasta. W pierwszej wersji inwestycja ta miała być oddana w czerwcu 1975, jednak dzięki wprowadzonej korekcie do projektu, przez PRI „Budostal”, plan budowy uległ poważnemu skróceniu — na koniec roku bieżącego.

Wysokie tempo robót torowych, montażowych oraz elektrycznych pozwoliło na skrócenie i tego ostatniego terminu. W minioną środę zakończono roboty przy sieci trakcyjnej. Jeszcze ostatnie „robótki”, porządki... — i jak zapewnia Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne — 29 listopada nową trasą tramwajową ruszy pierwszy pociąg. (R)

opinie

Przysięgam, że nie wiem, dlaczego akurat szewcom przypisuje się to brzydkie uczucie, „szewska pasja” zwane. Chyba, że kiedyś, dawno temu, miało ona zgoła inne znaczenie. Bo też polscy szewcy, zwłaszcza warszawscy, wywodzący się od samego Jasia Kilińskiego, a nawet tworzący prawdziwe majstersztyki już dużo wcześniej, znani byli ze złotych rąk i pięknych bucików w całej Europie. Niestety nie bierze z nich przykładu nasz przemysł obuwniczy. To, co oferuje nam handel jest brzydkie, albo zbyt drogie i i też... brzydkie. Polacy są jednak narodem sprytnym i jakoś nikt nie chodzi bosy, a wprost przeciwnie — buciki spotykane na ulicy, na nóżkach pań są wcale, wcale.

Ale nie o tym chciałem pisać. Podpowiadali mi koledzy: — pisz o czymś ważnym, weź na tapetę jakiś problem kluczowy, rozumiesz...

Łatwo powiedzieć. Choć właściwie z jednym kluczowym problemem borykam się od kilku tygodni. Nie wiem

mianowicie, kto w naszej dzielnicy dorabia klucze. Zadanej informacji na ten temat nie mogę nigdzie znaleźć. W kombinacie na fuchy nikogo narażać nie chcę, a o uspołecznionym warsztacie ślusarskim jakoś głucho. Przed laty punkt nowohuckiej „Filmotechniki” miał za zadanie również informować mieszkań-

tych poszukiwanych brak. No, więc, potrzebny jest taki dzielnicowy punkt informacyjny, czy nie? Usługi zresztą nie od dziś są naszą piętą achillesową. W parze z nimi, bo wiadomo, że normalnie pięty bywają dwie, idzie nasz kochany handel. Dziwny zwyczaj wprowadzono niedawno, zastępując cały

personel w dużych sklepach ogólnospożywczych praktykantami ze szkół handlowych. Nie mam w zasadzie nic przeciwko tym sympatycznym dziewczynom. Niech się uczą, niech zastąpią za kilka lat starszych handlowców. Ale nie eksperymentujmy na klientach, którzy i tak już psioczą na kolejki, wydłużone do granic możliwości przez tego rodzaju praktyki. Niech każdy duży sklep przyucza do zawodu dwie, najwyżej trzy uszen-

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

GIŁOS NOWEJ HUTY

Nr 47 (935)

23-29. XI. 1974

Cena 50 gr

Gościliśmy w HiL lotników z Pułku Myśliwskiego „Kraków”

Te odwiedziny należą do szczególnie miłych. Od wielu już lat utrzymuje huta bliskie i przyjacielskie kontakty z 2 Pułkiem Lotnictwa Myśliwskiego „Kraków”. Ostatnio gościliśmy w hucie dużą grupę przedstawicieli tej jednostki odbywających u nas zajęcia szkoleniowe. Byli to kierownicy grup szkoleniowych prowadzący z żołnierzami zajęcia o tematyce ideowo-politycznej. Kurs odbywający się w HiL miał charakter metodyczny. Niezależnie od wykładów, nasi goście zwiedzili kombinat zapoznając się z jego pracą, byli w Wieliczce, Oświęcimiu, poznali zabytki Krakowa. Dużo czasu poświęcili też na obejrzenie ekspozycji Muzeum Czynu Zbrojnego Pracowników

HiL w Klubie ZBoWiD, którą wzbogacili zresztą o cenny przedmiot: oryginalny kombinaton wysokościowy pilota myśliwskiego.

Odbyło się również spotkanie lotników z kierownictwem polityczno-gospodarczym kombinatu, na którym omówiono formy dalszej wzajemnej współpracy i wymieniono upominki.

Korzystając z okazji odbyłem krótką rozmowę z członkiem delegacji majorem mgr Antonim Pieleszakiem.

— Jakie wrażenie odnieśliście z pobytu w HiL?

— Jestem bardzo zadowolony z umożliwienia nam zorganizowania kursu szkoleniowego u Was. Dzięki temu kierownicy grup szkoleniowych będą

mogli przekazać żołnierzom służby zasadniczej swe wrażenia z największego zakładu przemysłowego w Polsce.

Współpraca naszego pułku z hutą, aczkolwiek wieloletnia, ma jak dotąd charakter okazjonalny. Chcielibyśmy spotykać się znacznie częściej, wymieniać swe poglądy, urządzać wspólne imprezy.

Ze swej strony zapraszam serdecznie przedstawicieli huty do naszej jednostki, aby zapoznali się z 30-letnią historią pułku i jego dorobkiem. (jd)

KURS PRZYGOTOWAWCZY NA WYŻSZE UCZELNIE

Uniwersytet Robotniczy ZMS HiL informuje, że nadal przyjmuje zgłoszenia na kurs przygotowawczy na wyższe uczelnie techniczne. Zgłoszenia kierować do ZF ZMS tel. 41-66.

Rozpoczęcie kursu w dniu 27. XI. 1974 r. o godz. 16.00 w Ośrodku Szkolenia Zawodowego HiL.

nice spod znaku Merkurego, ale nie więcej!

Poważny problem. Czyż na te „poważne problemy” nie składają się właśnie te drobne, życiowe, dokuczliwe sprawy? Przecież nawet czołowy felietonista pewnej szacownej gazety zajmuje się często gęsto drobiazgami, zastanawiając się na przykład nad tym, czy Janosik z naszego serialu jest rozbójnikiem, czy tylko Markiem Perepeczką. Albo zastanawiamia czytelników po prostu ze swymi osobistymi sprawami, lub co gorsza kieruje swe (również osobiste) wyliczki pod adresem niektórych koleżanek. Ostatnio wysunął radykalny postulat, aby pijaków z miejsca zamykać. Można by pójść dalej i wyśłać ich od razu na krzesło elektryczne. Wszystkie półśrodki bowiem zawodzą, czego dobitnym przykładem jest długoletnia walka z wiatrakami dr Marcinkowskiego. Tu aż się prosi wysunięcie własnej koncepcji na ten temat, ale nich się nią zajmą raczej lekarze.

A więc zaczynając od butów, skończyłem na alkoholikach. Związek jest wyraźny. Bo nie tylko szewc bez butów chodzi, ale i ten, który pieniądze trwoni na napój ogni-
sty. (mars)

Spotkanie z realizatorami filmu „Potop” i wykonawcami głównych ról

Wszystkich miłośników filmu, a są ich setki w naszej hucie, informujemy o możliwości spotkania się z realizatorami filmu „Potop” oraz wykonawcami głównych ról. Imprezę tę zorganizował — za co mu chwała — Zakładowy Dom Kultury HiL. Spotkanie odbędzie się w najbliższy poniedziałek 25 bm. o godz. 15 w sali teatralnej huty, budynek „S” centrum administracyjne.

Udział w spotkaniu wezmą: reżyser filmu Jerzy Hoffman, kierownik produkcji Wilhelm Hollender, aktorzy Małgorzata Braunek, Władysław Hańcza i Leszek Teleszyński. Prowadzi red. Maria Malatyńska.

Komu czas nie pozwoli przybyć na spotkanie do sali teatralnej HiL, może powetować sobie tę stratę udając się tego samego dnia tj. w poniedziałek do klubu kawiarni ZDK HiL przy ul. Majakowskiego. Odbędzie się tu drugie spotkanie z twórcami filmu „Potop”. Początek o godz. 19. (jd)

Z Plenum Zarządu Dzielnicowego TPPR



Z okazji 57 rocznicy Rewolucji Październikowej, odbyło się uroczyste Plenum Zarządu Dzielnicowego TPPR, w Klubie Zakładowym Tytoniowych w Czyżynach. Obradom przewodniczył Janusz Engel.

W trakcie uroczystości wręczono Honorowe Złote Odznaki TPPR. To zaszczytne wyróżnienie spotkało również naszego kolegę — Józefa Brożka.

Na zdjęciu: wiceprzewodniczący Zarządu Woj. TPPR — Tadeusz Mandecki wręcza odznakę Walentemu Frankowiczowi — przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej ZD TPPR. (R)

Szewska pasja

Konferencje partyjne

W tym tygodniu odbyły się konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR w Technikum dla produkujących robotników oraz w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych. Z uwagi na brak miejsca sprawozdania z tych konferencji zamieścimy w następnym numerze.

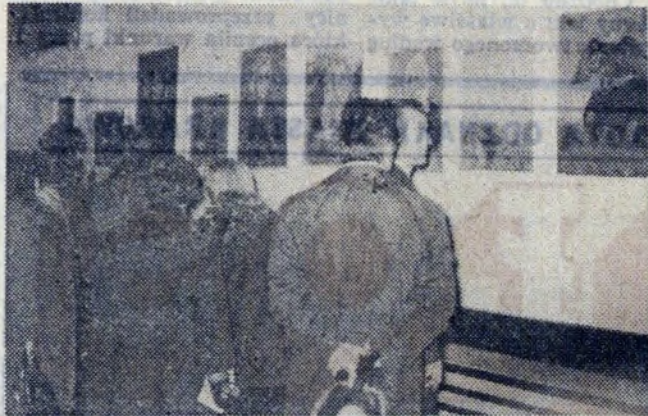
Dzisiaj natomiast odbywa się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Planu Gł. Mechanika, z której relację zamieścimy również za tydzień.

Bvia to zaiste niecodzienna impreza. Do Zbigniewa Szymańczyka pracownika Wydziału Rur Zgrzewanych zwrócił się Zarząd Zakładowy ZMS Nowotarskich Zakładów Przemysłu Skórzanego z propozycją zorganizowania wystawy jego twórczości. Zbigniew Szymańczyk przystał na propozycję, obrazy do Nowego Targu zawiózł i 6 listopada nastąpiło otwarcie wystawy.

Wiadomość, że Szymańczyk wystawia swoje prace w stolicy Podhala wywołała duże zainteresowanie wśród pracowników jego wydziału. Wyrazili oni chęć uczestniczenia w wernisżu, a ponieważ w Wydziale Rur Zgrzewanych droga od pomysłu do realizacji była krótka, toteż wnet ruszył tam autokar ze sporą grupką kolegów, znajomych i towarzyszy pracy artysty. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele kolektynu kierowniczego wydziału w osobach inż. Henryka Uchte i II

Spotkanie w Nowym Targu

sekretarza POP — Piotra Czekaja. Na imprezę pojechał również bezpośredni zwierzchnik Szymańczyka — mistrz Emil Białochylik, który zapragnął poznać swego pracownika od strony jego zainteresowań artystycznych.



W Nowym Targu już czekano na artystę oraz towarzyszące mu grono. Przedstawiciel ZZ ZMS Jerzy Didyk zwił się jak w ukropie. Był bardzo zdenerwowany. Martwił się, czy impreza uda się. Ale powodów do zmartwień nie było. Wszystko przebiegało zgodnie z programem. Prekwencja w momencie otwarcia wystawy nie była wprawdzie najwyższą, ale sporo osób zdążyło oglądnąć obrazy wcześniej. Swoje zainteresowanie wystawą wykazał również z-ca dyrektora zakładu mgr Stanisław Pelka, oraz przewodniczący Rady Zakładowej NZPS — Józef Niegłos.

Po oficjalnym otwarciu wystawy przy kawie rozgorzała dyskusja. Wielu jej uczestników po raz pierwszy miało możliwość uczestniczyć w wernisżu. Niektóre pytania były nieco naiwne. Cieszył jednak fakt, że lu-

dzie, którzy nigdy przedtem nie zajmowali się sprawami sztuki, nagle zaczynają się nią interesować. Przy okazji mówiono wiele o Wydziale Rur Zgrzewanych i jego osiągnięciach. Również gospodarze imprezy chcieli się pochwalić swoim dorobkiem. Hutnicy zwiłdziłi przeto zakład, żałując, że brak czasu nie pozwala na dokładniejsze zapoznanie się z jego problemami.

Wernisż malarstwa Zbigniewa Szymańczyka został zorganizowany w ramach działalności Hutniczego Klubu Twórców, który właśnie powstaje pod patronatem naszej redakcji. Intrygacji chcieliśmy podziękować kolektywowi Wydziału Rur Zgrzewanych za włączenie się do organizacji tej imprezy i dużą pomoc, jaką okazali artystcie.

RYSZARD DZIESZYŃSKI
fot. Oktawian Hutnicki

Nie ma turystyki bez ochrony przyrody

lecznych, m. in.: Karola Filka — kierownika Wydz. Rolnego KW PZPR, Stanisława Jastrzębskiego — dyrektora Departamentu Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, dr Jana Nowaka — wojewódzkiego konserwatora przyrody, Józefa Krzywdy — zast. Naczelnika Dzielnicy Nowa Huta, Bogumila Andrasz-Ballekiej — czl. Prezydium ZG PTTK, Witolda Tyrakowskiego — zast. przewodniczącego Komisji Ochrony Przyrody ZG PTTK i dr Jana Kowalskiego — dyrektora Pienińskiego Parku Narodowego.

Licznie też reprezentowani byli przedstawiciele naszego kombinatu, na czele z przewodniczącym RR HiL Tadeuszem Szwackim i gł. inżynierem ochrony środowiska HiL dr inż. Edwardem Garścią.

Bardzo pracowite były te niedzielne godziny spędzone na obradach, mimo że świat kapeł się wówczas w słońcu i turystom serca aż rwały się ku góróm i zetknięciu z przyrodą. Wysłuchaliśmy referatów, które wygłosili: Stanisław Ja-

strzębski, dr Aleksandra Bogucka, mgr Czesław Anioł z huty, mgr Krystian Waksmundzki. Następnie potoczyła się dyskusja. Była ona bardzo rzeczowa i konkretna, a także obfitująca we wnioski. Działacze ochrony przyrody z tego są bowiem znani, że nie cierpią gadulstwa i pustosłowia. Jeżeli już zabierają publicznie głos, to dlatego, że coś ich boli, z czym się nie mogą pogodzić.

Krytycznych akcentów było w dyskusji wiele. Życie niesie bowiem z sobą mnóstwo przykładów świadczących już nie tylko o niedostrzeganiu zagad-

nień ochrony przyrody lub ich niedoceniań, ale wręcz o łamaniu praworządności. Płomienną mowę, pełną żaru najbardziej zaangażowanego działacza, wygłosił dr Włodzimierz Marcinkowski. Apelowal o jednolite i zdecydowane działanie ochroniarskiego aktywu. Ratawać bowiem trzeba wszystko co jeszcze jest do uratowania przed bezmyślnością, ślepotą i brakiem ludzkiej wyobraźni.

Szkody powstały już duże. Przykładów dewastacji przyrody ojczyściej i rujnowania naturalnego środowiska, w którym żyjemy, nadal niestety nie brakuje. Trzeba zatem ze sprawami ochrony przyrody docierać do jak najszerszych rzesz społeczeństwa, alarmować i przede wszystkim — działać.

(Dokończenie na str. 5)

ABY NIEŚ POMOC W POTRZEBIE...

Dość obojętny to widok dla dostronnego obserwatora. Cóż mu może mówić fakt, że jedna, druga czy dziesiąta osoba ma opatrunek na zdrowej ręce czy nodze? Ze inni podają fachowe określenia sposobów i typów ich wykonania: opatrunek klosowy, śrubowy itp.

Ktoś inny pod kierunkiem instruktora zakładu sąsiadowi na

głowie „czapkę Hipokratesa” a na stolikach leżą zwoje bandazy, szyny Kramera, wyposażenie torb sanitarnych. Przy bystrzejszym spojrzeniu okazuje się, że jest to szkolenie obsługi aptekczek sanitarnych dla osób wyznaczonych przez wydziały gdzie apteczka jest mnóstwo a zagrożenie dla zdrowia często niemałe.

Organizatorem jest DW z inicjatywą Dzielnicy i Fabrycznego Zarządu PCK. Rezultatem zamierzonym jest, by ilość pracowników umiejących nieść pomoc sanitarną było jak najwięcej. Oni to właśnie będą najczęściej odpowiadać za stan i wyposażenie aptekczki i od nich można będzie oczekiwać założeń na opatrunku na skałeczone miejsce.

(JR)

Z OBRAD DRZZ

(Dokończenie ze str. 1)

cie budowy obiektów dla Specjalistycznych Zespołów Przemysłowej Służby Zdrowia przy HiL; w nowowbudowanych hotelach pracowniczych, oraz zaprojektowanych, uwzględnienie stołówek pracowniczych; zapewnienie dobrego i asortymentowo urozmaiconego zaopatrzenia kiosków i bufetów pracowniczych; opracowanie lokalizacji przyszłych miejsc pod ogródki działkowe dla nowohuckich zakładów pracy; powołanie służby pracowniczej we wszystkich zakładach pracy, wzmoczenie starań w kierunku budowy ośrodków wypoczynkowego w Dobczycach, dla mieszkańców dzielnicy i pracowników HiL.

Odpowiedzialnością za wykonanie powyższych wytycz-

nych zostali objęci: dyrektorzy przedsiębiorstw i zakładów pracy, Rady Zakładowe, Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urz. Dzielnicy, Naczelnik Dzielnicy.

Pechowcy

Odpukać w niemalowane drzewo — powiedział inspektor komórkowy bhp-owskiej Wydziału W-1 Władysław Rojek w dniu 9 bm. podczas rozmowy o aktualnej sytuacji bhp w odlewniach. Inspektor i tym razem miał rację. Doświadczenia w trudnej pracy nie często pozwalają mu mówić w superlatywach o zakresie swych zawodowych obowiązków.

— Mamy pecha — stwierdzają natomiast odlewnicy już w dn. 12 bm., gdyż czwarty kwartał 1974 roku pragnęli zamknąć bez wypadku, honorując wszystkie zarządzenia i zalecenia w zakresie bezpiecznej pracy.

Mimo czujnej uwagi wszystkich, wypadek jednak się zda-

rzył. Nieszczęście spotkało... mązysztkę zatrudnioną w biurze.

Jedną z przyczyn pęknięcia kości śródstopia Danuty D. były buty. Modny kilkucalowy obcas okazał się tym razem mocniejszy od tkanki kostnej. Gipsowy biały kozaczek w jakim przyjdzie odpoczywać, choć ciepły i tani, zmusi zapewne pacjentkę do wyciągnięcia z wypadku odpowiedniej nauki.

Porównywalna skala wartości: modnie i niebezpiecznie, czy z korzyścią dla zdrowia — przeważa za drugim, bezsprzecznie ważniejszym argumentem.

(ES)

PS. W artykule „Pracują bezpiecznie”, który zamieszczony został w poprzednim numerze, błąd interpunkcyjny zniekształcił tekst. Ilość wypadków spadła nie w Odlewni Żeliwa, ale w Odlewniach HiL.

BRAWO OHP-OWCY!

Realizując Zarządzenie prezesa Rady Ministrów w sprawie pomocy brygad OHP przy zbieraniu ziemio-plodów z uwagi na taką potrzebę w gospodarstwie rolnym OZR HiL, Komenda 23-16 OHP wraz z aktywnym junakiem podjęła decyzję o niedzieli czynu społecznego junaków.

10 bm. 80 junaków wraz z dwoma członkami Komendy pojechało do Lubo-czy, gdzie przepracowano 328 godzin.

z BIBLIOTEKI XXX - LECIA

Edward Szymański

Poloniści powiadają, że podczas jednej ze swoich rozmów z Adamem Mickiewiczem Wincenty Pol poruszył temat sukcesu poetyckiego. Mickiewicz miał powiedzieć, iż ma on miejsce tylko wówczas, kiedy utwór poetycki przechodzi z ust do ust, po drodze zaciera się pamięć o autorze, a wreszcie wraca do poety już jako anonimowa „pieśń gminna”.

Przyszła mi na myśl ta zapisa-na skrzętnie rozmowa, gdy przeglądałem świeżo wydane „*Poezje wybrane*” Edwarda Szymańskiego w serii „Biblioteka poetów” (LSW). Otóż spotkałem tam strofę:

*„Zdobyczym krokiem idziemy
w słoneczny świat,
wznosząc do góry i czoło
i pieść!
My nowe życie niemiemy
i nowy ład,
a ponad nami jak sztandar
płynię pieśń!”*

Mało kto tych słów w latach czterdziestych i pięćdziesiątych nie znał i nie śpiewał. Towarzyszyli — dosłownie — pracy i nauce całego dzisiejszego średniego pokolenia. Ale jak sądzi, nikt wówczas nie wiedział, kto był właściwie autorem tego młodzieżowego hymnu, i nikt się nad tym nie zastanawiał. Wiersz Edwarda Szymańskiego zaawansował do rangi „pieśni gminnej”. Lecz o tym poeta już nie miał się dowiedzieć: zginął podczas okupacji w 1943 roku, w niejasnych okolicznościach prawdopodobnie wydany do rąk gestapo przez NSZetowców.

Kilka słów o poecie. Pocho-dził z Woli, robotniczej dzielnicy Warszawy, a wzrastał w tradycjach politycznej działalności proletariackiej. Ojciec był ślusarzem, dzielnikiem związkowym i — wraz z matką — uczestnikiem rewolucji 1905 roku. Edward Szymański

również należał do PPS, pisywał w gazetach spółdzielczych i kolejarzskich, drukował notabene zawsze z tzw. „białymi plamami”. Cenzura sanacyjna go nie oszczędzała...

Uważa się Szymańskiego za drugiego — obok Władysława Broniewskiego — autentycznego polskiego poetę proletariackiego. Ale w gruncie rzeczy do chwili obecnej jest on mało znany, rzadko wznawiany i nie propagowany przez recenzentów literackich.

Szymański pisywał poetycką „kronikę dnia”: zapisywał informacje z życia ekonomicznego i społecznego przedwojennej Polski, odnotowywał wszystkie przejawy robotniczych protestów, fakty międzynarodowej solidarności, wyrażał niepokój z powodu zbliżającej się wojny itp. Aktualnie jego wiersze frapują nas z innego powodu. Oto poeta nie poprzestawał na rejestracji zewnętrznych objawów życia swojej klasy i wtedy zastanawiał się, jakie wartości kulturowe może w sprzyjających warunkach wnieść ona do zasobów duchowych ogólnonarodowych. Rozwijał przede wszystkim wątek godności pracy, np. w wierszu:

*„I tylko po nas zostanie
coś, co wciąż w życiu powraca:
wielkie, największe kochanie
i prosta, najprostsza praca”.*

A następnie motywu *dumy* z *przynależności* właśnie do klasy robotniczej. Napisał wiersz do małej córeczki, w którym przedstawił swój *rodowód od dziada-chłopa pańszczyźnianego po ojca-ślusarza z Gerlacha, i zakończył go słowami, wiążącymi te dwie wartości:*

*„Urodzona z miłości
na radość
na trud
w trudzie i radości
dumny nasz ród,
zapamiętaj!”.*

JACEK KAJTOCH

To ciekawe

Exlibrisy hutnicze

Co to jest exlibris? — Najczęściej spotykamy go w formie małej karteczki z rysunkiem oraz imieniem i nazwiskiem, przylepianej do książki stanowiącej własność nosiciela tego nazwiska. Jest to więc po prostu znak własności. Exlibrisy spotykamy już w epoce faraonów egipskich, którzy zwójce swoich papirusów opatrzyli takim właśnie znakiem własności. Exlibris w początkowym okresie swego istnienia, była to po prostu pieczęć

Również w Polsce nie brakuje ani artystów projektujących exlibrisy, ani zbieraczy. Artysty wykonujący exlibrisy, specjalizują się nawet w poszczególnych tematykach. I tak np. wielu artystów projektuje exlibrisy z motywami militarnymi, zaopatrując w nie biblioteki jednostek wojskowych. Mamy także exlibrisy przemysłowe, budowlane, religijne itp.

Brak natomiast do tej pory exlibrisów, które zawierałyby motywy hutnicze. Pragnąc — w swoim zakresie wypełnić jak toś lukę, zaprojektowałem kilka takich exlibrisów. Zwracam się równocześnie z propozycją do hutników, posiadających własne księgozbiory: postarajcie się o exlibrisy. A może wśród Was również są miłośnicy exlibrisów, zbieracze i autorzy? — Zapraszamy do redakcji „Głosu”. Może udałoby się utworzyć Koło Miłośników Exlibrisu?

A oto przykład exlibrisu hutniczego:

Exlibris „Głosu Nowej Huty” — zostały tutaj wykorzystane następujące motywy hutnicze: pejzaż huty, oraz elementy masyżu, a ponadto żartobliwy symbol dziennikarzy: kaczka. Motywów artystycznych pracy hutniczej jest znacznie więcej — tyle, ile jest specjalności w tym zawodzie. Postaram się je wykorzystywać przy komponowaniu następnych exlibrisów. **EDWARD SOLECKI**



przybijana na rękopisie czy też książce. Dopiero później wykształciła się forma obecna exlibrisu.

Exlibris to nie innego, tylko mała forma grafiki. Exlibrisy projektowali najwybitniejsi artyści. Najbardziej znanym wśród nich był Albrecht Dürer, a z polskich artystów — Stanisław Wyspiański...

Odkał pojawiły się exlibrisy, pojawili się również ich zbieracze. Hobbystów zbierających exlibrisy jest ostatnio coraz więcej. Już w końcu XIX wieku powstało międzynarodowe stowarzyszenie zbieraczy exlibrisu a w USA zaczęło wychodzić czasopismo poświęcone wyłącznie tej formie grafiki.

Zawiadamy z głębokim żalem, że 19 listopada 1974 r. zmarł po krótkiej chorobie w wieku 27 lat

WŁADYSŁAW MUTER

Był wzorowym i cennym pracownikiem Huty im. Lenina, gdzie pracował od 1970 r., ostatnio w Oddziale MKJ. Jego uczynność, zyczliwość i rzetelność zjednały Mu wielu przyjaciół, cieszył się szacunkiem wśród pracowników i przełożonych.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

KOLEDZY, WSPÓLPRACOWNICY I KOLEKTYW MKJ

Inż. STANISŁAWIE SKALON

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca

składają **KOLEŻANKI I KOLEDZY DZIAŁU PRAWNEGO**

Kierownictwu, Koleżankom i Kolegom z Wydziału DKJ HiL, Kierownikowi Laboratorium KJ-P61 oraz wszystkim znajomym, którzy w tragicznych dla nas chwilach po śmierci naszego Syna i Brata

ZYGMUNTA ŚWIĄTKA okazali nam wiele serca i współczucia, składamy wyrazy głębokiej wdzięczności i serdeczne podziękowania **RODZICE I RODZENSTWO**

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 15 listopada 1974 r. zmarł

ZYGMUNT ŚWIĄTEK

wieloletni zasłużony pracownik Działu Kontroli Jakości Wydz. P-61.

W Zmarłym tracimy ośmiennego pracownika, serdecznego przyjaciela i koleżę.

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

WSPÓLPRACOWNICY, RADA ZAKŁADOWA I KIEROWNICTWO DKJ

JÓZEF BANAS

zmarł tragicznie w czasie wykonywania obowiązków służbowych.

W Zmarłym utraciliśmy wzorowego, doświadczonego i długoletniego pracownika a także serdecznego towarzysza pracy.

Jego Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

KOLEKTYW, KIEROWNICTWO I ZAŁOGA WYDZ. MECHANICZNO-KONSTRUKCYJNEGO

Dr JERZEMU DROBISZEWSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

składają **KIEROWNICTWO, KOLEŻANKI I KOLEDZY z OŚRODKA OBECNICOWEGO HiL**

TRWAJĄ PARTYJNE KONFERENCJE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE

OPINIE I REFLEKSJE

Od kilkunastu już dni trwa wielka partyjna debata na szczeblu komitetów zakładowych. Towarzysze delegaci bilansują dorobek działalności partyjnej ostatnich dwóch lat. Zebrania przebiegają w różnej atmosferze, zależnie od przygotowania i problemów nurtujących ludzi. Niektóre konferencje są bardziej burzliwe, inne bardziej spokojne. W każdym razie jeden, znamienisty symptom charakteryzuje partyjne dyskusje — są one rzeczowe, mówi się o wszystkich sprawach „po imieniu”.

Kilka dni temu odbyła się Konferencja Zakładowa PZPR Zakładu Wielkopiecowego — największej organizacji partyjnej w hucie. Obrady przeprowadzono niezwykle sprawnie, w czym między innymi nie mała zasługa prowadzącego — Alfreda Miódowicza. Zasadniczym tematem dyskusji były sprawy produkcyjne, sprawy jutra ZS i całego kombinatu. Cechowała ją troska dotycząca modernizacji urządzeń i maszyn w wydziałach surowcowych, by mogły one podjąć zadania zwiększonej produkcji surowki. Wraz z rosnącą produkcją załoga oczekuje systematycznej poprawy warunków socjalnych — więcej łaźni, szatni, stołówek i barów... Nie wszystko załatwi się tu „generalnymi posunięciami”. W parze z nimi niezbędne jest osobiste

W Zakładzie Wielkopiecowym

zaangażowanie i symboliczna cegiełka każdego — gospodarska ręka. Bowiernie, jak podkreślił w swej wypowiedzi dr inż. Czesław Dr. — „każdy rok powinien przynieść dla zespołu pracowniczego ludzi, coś nowego”.

Uczestniczący w obradach Józef Klasa, I sekretarz KW i członek wielkopiecowej organizacji, poświęcił swoje wystąpienie sprawom przyszłości huty... podjęto już decyzje budowy 6 wielkiego pieca i urządzeń kooperujących. Ranga, jaką Huta im. Lenina spełnia w regionie krakowskim — zaznaczył — musi być utrzymana... Rok 1975 w życiu partii i ludzi całego regionu, mó-

wią, kreśląc perspektywy województwa, będzie okresem zmian w systemie inwestowania. Cały wysiłek zwrócony zostanie na przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego i obiektów handlowo-usługowych; na poprawę zaopatrzenia rynku...

W trakcie Konferencji dokonano wyboru nowych władz. W skład Plenum KZ weszło 29 towarzyszy. Na czele 13-osobowej egzekutywy stoi sekretariat w składzie: I sekretarz KZ — Tadeusz Schwabenthan, II sekretarz — Ryszard Domoń, sekretarz propagandy — Zdzisław Krzak, sekretarz ekonomiczny — Stanisław Wronka. (R)

W Wydziale Rur Zgrzewanych

szę było moje — najpierw zdziwienie — a potem rozczarowanie atmosferą panującą na tym zebraniu. Dodam, że zdołało ją wytworzyć kilku zaledwie towarzyszy.

Nie chodziło im ani o dobro wydziału, w którym praca ciężka, hałas rujnujący siły, ani o autorytet swej organizacji partyjnej. Skupili uwagę, a inni nie potrafili im się oprzeć,

żalności partyjnej było cenne i dobre, co posunęło sprawę naszej partii i nas wszystkich, naprzód. A co stanowiło w pracy hamulec, co trzeba będzie zmienić i ulepszyć. Niemniej słyszałem w dyskusji o tych właśnie sprawach, choć stanowić powinny główny nurt wystąpień. Najwięcej zaś, że sekretarz KZ tak się wyraził, czy inaczej...

o poprawę trudnych warunków pracy, o lepsze warunki socjalne, o przyspieszenie otwarcia stale opóźnianej w budowie, stołówki.

Ten pozytywny, gospodarski nurt w dyskusji (organizacja ma przecież duży i autentyczny dorobek), nie zagłuszył jednak tamtych „rozróbek” personalnych, a szkoda. Zupełnie inny byłby bowiem przebieg



Przed Konferencją w Zgniataczu

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w hutniczej organizacji partyjnej weszła w decydujące stadium. Obecnie odbywają się zebrania w zakładowych organizacjach. W tym tygodniu odbyły się w P-65, P-66 i ZMO, a w momencie oddawania numeru „Głosu” do druku toczyła się konferencja w Wydziale Walcowym Wstępnych. Wydział ten odwiedziłem nieco wcześniej, zapoznając się z opiniami towarzyszy dotyczącymi najważniejszych problemów P-60. A oto niektóre z nich:

— „Zagracane przejścia na odcinku od początku ciągu walcowniczego, aż do chłodni w hali produkcyjnej stwarzają duże niebezpieczeństwo dla pracowników — mówi Antoni PADŁO, I elektryk zmiany D. Zwraca on także uwagę na zagadnienia oszczędności materiałów i energii. — „Pałą się światła w hali bez przerwy 24 godziny, nie wiadomo po co. To istne marnotrawstwo!”

Tow. Padło mówił również o występującej niejednokrotnie w wydziale sytuacji, gdy w procesie produkcji zauważa się zbytne pośpiech, wynikający z niewłaściwej organizacji pracy.

też problem dużego przepływu pracowników przez hute. Nie zmniejszył się on, mimo iż plance hutników uległy znacznej poprawie. Czy decyduje tu fakt, że praca w hucie jest ciężka? — Niewątpliwie trzeba element ten brać pod uwagę, choć nie jest on tak znowu istotny. Ciężkie warunki pracy można w dużej mierze niwelować poprzez wprowadzenie postępu technicznego, modernizowanie huty. Ale problem tkwi chyba gdzie indziej. Chodzi o postawę młodych pracowników przechodzących do huty. Przeważająca ich większość stanowi dobry, wartościowy narybek. Ale sporo jest i takich, którzy myślą tylko o tym, jak wytargować największe wynagrodzenie i inne przywileje należne stanowi hutniczemu, które jednak zyskuje

się uczciwą i rzetelną pracą. A praca w poglądach tych ludzi zajmuje w hierarchii wartości raczej ostatnie miejsce. Czyja to wina? Zapewne w dużej mierze samych młodych, ale także i tych, którzy ich wychowywali w domu, szkole, organizacji młodzieżowej... Dlatego też przed starszymi pracownikami wydziału, doświadczonymi towarzyszami staje ważne zadanie: praca wychowawcza nad młodymi, przychodzącymi do huty pracownikami. Ale wychowywanie ich musi być wyważone i rozumne, uwzględniające zasadę partnerstwa i aspiracje młodych.

Nie sposób przedstawić wszystkich problemów, o których mówili członkowie partii z walcowi wstępnych. Na pewno jednak sprawy te zostały uwzględnione w programie działania nowego Komitetu Zakładowego PZPR P-60.

Ryszard Dzieszyski

wyłącznie na osobistych „zagrywkach”, na sprawach marginesowych, na które nie miejsce na sprawozdawczo-wyborczym zebraniu.

Byłem więc zdziwiony i trochę zaintrygowany: co się tu dzieje, o co właściwie chodzi? Tym bardziej, że do osobistych ataków, raz podejmowanych wprost, a innym razem okólnie, doszły niebawem proceduralne spory i jałowe dyskusje.

Szkoda więc, że dobrze w istocie przygotowane zebranie nie potoczyło się jak należy, a jego uczestnicy wychodzili z obrad z niesmakiem, a może i zawstyżeniem. Nie załatwili bowiem tego co najważniejsze: nie zastanowili się co w dzia-

A już najbardziej zaskoczyła mnie zmieniająca się, zależnie od okoliczności, treść niektórych wypowiedzi. Ten sam towarzysz raz potrafił krytykować, a drugi raz — to samo — chwalić. Dziwne, ale tak jednak było.

Dość już wrażeń z tego, nie kryję, niezbyt udanego zebrania. Co mi się na nim podobalo? Przede wszystkim — frekwencja. Była wysoka, bardzo wysoka. Niektórzy towarzysze przyszli na zebranie, dosłownie prosto z pracy, jeszcze w ubraniach roboczych, jeszcze nie zdążyli się umyć.

W wielu wypowiedziach mocno zabrzmiała nuta przywiązania do swego wydziału i dumy z dobrych wyników produkcyjnych i ekonomicznych. Troska

zebrania, a co za tym idzie inne z niego korzyści. Myślę przede wszystkim o wyczerpaniu programu działania organizacji partyjnej, na co nie starczyło już ani sił, ani czasu.

Tyle refleksji z zebrania, może zbyt mocno je przedstawiłem, ale szczerze.

W wyniku wyborów sekretarzem KZ PZPR w Wydz. P-63 został ponownie Jan Nita. Sekretarzami wybrani zostali Piotr Czekał i Henryk Dudziński. Na konferencji fabrycznej reprezentować będą organizację: Jan Nita, Ferdynand Stępał, Jan Sawicki i Andrzej Jaworski. (jd)

— „Najważniejsza dla nas sprawa — mówi Stanisław ZACZKOWSKI, ślusarz utrzymania ruchu zmiany E — to brak części zamiennych, a także narzędzi, nieraz najprostszych, takich jak szlifierka czy wiertarka. Najwyższy czas skończyć z tą żenującą sprawą. Robotnik powinien pracować, a nie martwić się skąd weźmie narzędzia i części zamienne”.

Członków partii w P-60 interesują jednak nie tylko wąsko pojmowane sprawy produkcji. Działalność wydziału rozpatrują oni, uwzględniając szereg innych istotnych czynników, takich jak nadmierna fluktuacja pracowników, oraz postawa młodzieży, w codziennej pracy.

Do tej pory, jak stwierdzali w rozmowach z nami, nie udało się wypracować takiego systemu wynagrodzeń, któryby stanowił bodziec dla pracowników w rozwijaniu własnej inicjatywy. Nie zawsze bowiem przestrzegana jest tak przecież oczywista zasada, że pieniądze otrzymuje się za pracę. Wielu jest jeszcze w wydziale, i nie tylko w wydziale, ale w całej hucie pracowników, którzy nie tyle pracują, ile przysładają się pracy innych i za to biorą pieniądze.

Szczegółowego rozpatrzenia przez władze partyjne wymaga

Na zdjęciu z prawej: długoletni pracownicy P-60, aktywni partyjni — Antoni Padło i Stanisław Zaczkowski. Fot. S. GAWLIŃSKI



W Dyrekcji Inwestycji

W dniu 18. XI. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze do władz Komitetu Zakładowego PZPR Dyrekcji Inwestycji Kampania wyborcza zbiegła się z uroczystościami 25-lecia służby inwestycyjnej huty. — Dlatego też zagadnienia inwestycji, sprawy dalszej rozbudowy i modernizacji huty i zapewnienia terminowego i kompleksowego spływu dokumentacji, były przedmiotem licznych wystąpień dyskusantów.

Nawiązując do dotychczasowego dorobku organizacji partyjnej, wysoko oceniono wykonanie zadań przez całą załogę. Nie pominięto i niedociągnięć. Krytycznie ustosunkowano się do wielu zagadnień hamujących jeszcze coraz to poważniejsze zadania inwestycyjne. A zadania te to przedterminowe oddanie dwóch podetapów Walcowni Slabing, przekazanie w całości Walcowni Slabing, Blach Karoseryjnych oraz poważne zaawansowanie Walcowni Blach Transformatorowych, która ma być przekazana w 1975 r. Dużo uwagi poświęcono też terminowemu przekazaniu obiektów socjalnych. Pod adresem kierownictwa pionu, przedsiębiorstw wykonawczych i biur projektowych wysunięto szereg postulatów i wniosków, od realizacji których zależało będzie dalsze usprawnienie procesu inwestycyjnego.

Sekretarz KF Edward Cisowski pozytywnie ocenił dotychczasową działalność KZ. Wskazał on na konieczność dalszej mobilizacji całej organizacji partyjnej i całej załogi pionu inwestycji wokół pełnej i terminowej realizacji zadań, które w zasadniczy sposób będą miały wpływ na wzrost potencjału gospodarczego naszego kraju.

Wybrano Komitet Zakładowy w składzie: I sekretarz Robert Kowalski, II sekretarz Mirosław Barański, III sekretarz Jerzy Zgala. W skład Komitetu weszli: J. Kaduszkiewicz, S. Kowal, K. Szewczyk, H. Wójtowicz.

Pożyteczne spotkanie

Wbiegłym tygodniu odbyło się spotkanie ponad 200-osobowej grupy członków jednostek obrony cywilnej kombinatu z kierownictwem polityczno-gospodarczym. Udział w nim wzięli Naczelnik Urzędu Dzielnicowego Nowa Huta mgr E. Strzeboński, z-ca Szeffa WSzW plk dr S. Zając, szef DzSW plk mgr W. Turkowski. Podczas spotkania dyrektor naczelny dr inż. Cz. Drodź i sekretarz propagandy KF PZPR J. Węgiel wręczyli dyplomy uznania kilkunastu pracownikom a m. in. S. Serafinowi, E. Kaziorowi, E. Grzybowi, B. Zabie i W. Jakubczykowi. E. Strzeboński wręczył także dyplomy-podziękowania za osobisty wkład w dzieło umacniania i rozwijania obrony cywilnej regionu krakowskiego członkowi Stałej Komisji Technicznej dyr. mgr inż. A. Lepkowskiemu, szefom rejonów OC mgr inż. J. Razowskiemu i dr inż. A. Piotrowskiemu, szefowi służby PO T. Bolkowi, Gł. Energetykowi mgr inż. Z. Centkowskiemu i innym.

Dr Zając wygłosił interesującą prelekcję na temat roli obrony cywilnej w dużych zakładach pracy a przy okazji ocenił wysoko sposób jej realizacji przez kombinat. Przypisał to należy — powiedział — wysokiemu zaangażowaniu działających pracowników, przez co huta staje w czołowej pozycji w regionie. W dowód uznania na ręce dyrektora wręczył pamiątkowy proporzeczek Szeffa WSzW.

Spotkanie, niezwykle uroczyste, stało się okazją do finałowego aktu wręczenia pucharów i nagród rzeczowych, za wyniki uzyskane podczas zawodów strzeleckich. Puchar

dyrektora naczelnego stał się jak wiadomo własnością wydziału ciepłego a puchar komendanta ZKS na rok czasu otrzymał tegoroczny zwycięzca Z. Cichy z ZK/KTT.

Spotkanie umilił występ krakowskiej Estrady a mistrzowie kuchni zaserwowali wszystkim uczestnikom wspaniałą grochówkę.



Widok na salę — podczas spotkania.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

Zazielenianie huty — jeszcze trwa

Jak informuje nas dr inż. EDWARD GARSCIA — główny inżynier ochrony środowiska HIL, podjęta przed kilku tygodniami akcja dalszego zazieleniania huty pomyślnie się rozwija. Przekroczyła ona już zresztą nakreślone pierwotnie ramy. Mielimy posadzić na terenie huty 6.000 drzew, posadziliśmy ich już około 3.000. I chyba nie jest to jeszcze ostatnie słowo załogi.

Apel o aktywne włączenie się do akcji napotkał na pełne zrozumienie hutników. Zazielenianie kombinatu trwa, a OZR dokłada wszelkich starań, aby zapewnić wydziałom każdą ilość żądanych sadzonek — drzew, krzewów i kwiatów. Są już także zapewnione — co postulowaliśmy — środki transportu, słowem, akcja przebiega jak należy.

Obecna pogoda sprzyja intensywnemu zazielenianiu huty. Wykorzystajmy zatem każdy dzień listopada na czynny społeczny! Upiększajmy teren wokół naszych wydziałów, zakładajmy nowe tereny zielone! Na efekty nie przyjdzie długo czekać: będą widoczne już na wiosnę.

Wszystkim nam bardzo zależy na tym, aby huta była zakładem, w którym przyjemnie się pracuje, zdobnym zieleniami i barwnymi rabatami kwiatów.

Wracam jeszcze na chwilę do felietonu zamieszczonego na tym miejscu w poprzednim numerze (o hutniczych hotelach). Złożyło się pechowo, że mylnie wydrukowaliśmy numer skrytykowanego przez mieszkańców hotelu. Szło o hotel nr 17 a, klatka nr 24, osiedle Na Wzgórzach Krzesławickich, a nie o hotel nr 23, którego kierowniczką jest znana i bardzo lubiana przez młodzież NATALIA WOZNICA.

Przepraszamy!

(jd)



W Wydziale Rur Zgrzewanych HIL

Fot. St. Gawlińska

NA TROPACH NIEGOSPODARNOŚCI

W związku z artykułem pt. „Na tropach niegospodarności” zamieszczonym w dniu 9 bm. podzieliśmy słusznie zajęte stanowisko piętnujące niewłaściwe gospodarowanie materiałami odpadowymi. Jednak czytającemu artykuł może nasuwać się podejrzenie, że ta niegospodarność obciąża Wydział P-60 HIL.

Naszemu zdaniem gospodarzem terenu i posiadaczem tego składowiska złomu stalowego, betonowego i desek jest „Budostal 3”.

A oto dowody:

● Obok składowiska jest pomieszczenie z obsadą personalną magazynu „Budostal 3”.

● W dniu 9 bm. o godz. 12.00 ciągnik „Budostalu 3” nr 2582 KP z przyczepą nr rej. 3102 KN rozładował złom na tym składowisku.

● W dniu 11 bm. o godz. 11.00 ciągnik „Budostalu 3” nr rej. 7917 KP z przyczepą 3100 KN na polecenie pracownika „Budostalu 3” Ob. Jana Makowskiego rozładował deski szalunkowe przeznaczone na złom.

● W dniu 12 bm. o godz. 11.00 samochód Star nr rej. KP 9831 należący do „Transbudu” Nowa Huta rozładował złom stalowy na polecenie Ob. Wójciewicza z „Budostalu 3”.

Nadmieniamy, że rejon naszego budynku Magazynu Rejonowego M-44 jest oddalony od tego składowiska o ok. 200 m i utrzymywany w należytym porządku, zaś wokół budynku w ub. roku posadziliśmy drzewa owocowe. Prosimy uprzejmie o podanie do publicznej wiadomości kto jest sprawcą tego „fantastycznego krajobrazu”.

KIEROWNICTWO WYDZIAŁU P-60

Pierwszy meldunek

Załoga PRL „Budostal” wykonała już roczne zadania

Duży sukces odniosła załoga Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich „Budostal” (dawniejsi PPB HIL). Już w dniu 15 listopada wykonała ona roczny plan produkcyjny. Wartość wykonanych przez nią robót wyniosła ponad 518 mln złotych. Dodatkowa produkcja w br. wyniesie jeszcze ok. 85 mln zł.

Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Budostal” znane jest z dobrej roboty. Konsekwentnie skracalo cykle produkcyjne przyczyniając się do przedterminowego oddania do eksploatacji takich obiektów jak: międzyskładowa stacja kolejowa w Legu, Walcownia Slabing HIL, Zakład Urządzeń Chłodniczych w Bochni, GST Walcowni Zimnej Blach HIL, linia tramwajowa do Mistrzejowic.

Gratulujemy pierwszym w mecie tegorocznego planu i życzymy wielu dalszych sukcesów w pracy! (jd)

SPRZEDAŻ DREWNA ODPADOWEGO

Dyrekcja Inwestycji zawiadamia, że na terenie Wydziału W-98 ponownie od dnia 25 listopada aż do odwołania będzie sprzedawane drewno odpadowe w cenie 83 zł za tonę (dla pracowników HIL).

Godziny sprzedaży: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 7.30 do 14.00.

Pomoc dla inwalidów wojennych — konieczna

Powołany do życia z dniem 3 marca br. Oddział ZIW w Nowej Hucie legitymuje się w okresie swego działania niebagatelnymi osiągnięciami. Dzięki pomocy i zrozumieniu władz terenowych przyznano dla potrzeb Oddziału lokal, składający się z 3-ch izb mniejszych i jednej świetlicy, który członkowie ZIW własnym staraniem zagospodarowali. Obecnie stanowi on zupełnie przyjemne miejsce na zebrania i wypoczynek przy telewizorze.

Czynna jest też biblioteka, z której korzystają członkowie i ich rodziny, a szczególnie młodzież.

W zakresie socjalno-bytowym Oddział przyznał swym członkom 22 zapomogi i 12 skierowań do sanatorium, a ponadto interweniował w 15 różnych sprawach. Prowadzi się porady prawne i udziela pomocy w staraniach o przyznanie rent inwalidzkich (wojennych i wojaskowych) przy czym łączna ilość zatwierdzonych spraw przekroczyła 40.

Działalność kulturalna, to spotkania z młodzieżą i pozostałymi organizacjami kombatanckimi, związkami zawodowymi i władzami terenowymi. W programie na najbliższy okres przewiduje się zorganizowanie noworocznego imprez dla członków związku, ich rodzin oraz oddzielnie dla dzieci.

Ostatnio odbyło się spotkanie Zarządu Oddziału, Zarządu Okręgu i Zarządu Oddziału Fabrycznego ZBoWiD HIL, na którym omówione zostały postulaty dotyczące otoczenia członków związku — pracowników kombinatu, szczególną troską i opieką przez dyrekcję huty. Przewiduje się aktywne uczestnictwo Oddziału ZIW w przygotowaniach na 18 stycznia i 9 maja 1975 r. uroczystościach z okazji XXX-lecia oswobodzenia Krakowa i Dnia Zwycięstwa.

Zarząd Oddziału w osobach — prezes Tadeusz Zakwiński, w-przes Michael Kornasiewicz, sekretarz Jan Korcala i skarbnik Henryk Janeczek — przyjmują w lokalu Związku w Nowej Hucie, os. XX-lecia PRL, bl. 16 (obok poczty) w każdy dzień tygodnia w godzinach 17-20 za wyjątkiem poniedziałków i śród oraz dni wolnych od pracy. Telefon nr 445-40 wewn. 233.

Równocześnie apelujemy do wszystkich inwalidów posiadających uprawnienia wojenne lub wojskowe o wstąpienie w szeregi ZIW i uczestniczenie w życiu tej organizacji. (AP)

Zółwie tempo

Kilka tysięcy pracowników dojeżdża codziennie do pracy z okolic Tarnowa. Po ustaleniu nowego rozkładu jazdy, sytuacja z dojazdem znacznie się pogorszyła. Odcinek trasy z Podłęża do Krakowa — Lubocy wynosi 16 kilometrów i pociąg powinien go pokonać w pół godziny. I w tym sęk, bo pociąg przyjeżdża codziennie prawie z godzinnym opóźnieniem. Na domiar złego pracownicy są zdezorientowani jeśli chodzi o odjazd pociągu — nikt ich nie informuje o ewentualnych spóźnieniach. „Naprawdę to skandal aby dyrekcja huty tak mało interesowała się tą sprawą. Przecież jakoś mogłoby nam pomóc” — piszą nasi czytelnicy.

I rzeczywiście. Można by przecieć dostosować porę przyjazdu i odjazdu pociągu do życzeń kilku tysięcy pracowników kombinatu. Taka sama sytuacja panuje na trasie Katowice — Kraków. Tu także często zdarzają się kilkudziesięciminutowe spóźnienia.

Nieraz, wspomina się z rozrzewnieniem o czasie, gdy kolejna osoba była pod względem punktualności na pierwszym miejscu w Europie. Podobno regulowano zegarki z chwilą przyjazdu pociągu. Minęło to bezpowrotnie.

Będę chyba wyraził opinię całej załogi kombinatu dopominając się o jak najszybszą realizację inwestycji, na którą wszyscy niecierpliwie czekamy. Myślę o zapowiadanej, budaj przed dwoma laty, budowie nowoczesnego, bardzo funkcjonalnego pawilonu handlowo-usługowego u bram huty.

Pamiętamy doskonale obiecujące informacje. Mielimy otrzymać gotowe elementy NRD-skiego pawilonu. Miał on stać na tym terenie gdzie rozsiadła się brzydka szpecąca rejon głównego wejścia do huty, buja z rożnem.

Cóż za perspektywa, coż za wygoda! Wzdychaliśmy wszyscy z radością jak ten pawilon będzie wspaniałym i co pomieści w swym przeszklonym wnętrzu. A więc — będzie tu można kupić artykuły żywnościowe. Mało, idąc po linii doświadczeń naszych sąsiadów zza Odry i Nysy, pomyślano o możliwości zamawiania „koszyczka” z żądanym zestawem artykułów żywnościowych, w drodze do pracy, po to, aby bez

co za wygoda dla idących do pracy, zwłaszcza dla poracających z niej, hutników. Odczytanie kasy HIL. Duże udogodnienie dla wycieczek zwiedzających hute; proszę postawić co mówią przewodnicy oprowadzający wy-

wodzeniem, dlaczego by nie miało powstać w najbliższej polskiej hucie? Pomogłabym kiedyś organizować taki „ruchomy” punkt sprzedaży książek w biuroucu centrum administracyjnego HIL i przed budynkiem „Z”: książki szły jak woda. Ale stoisko trzeba było zlikwidować, specjaliści... reprezentacyjny teren huty. Gorzka refleksja — na książkę nie było miejsca u bram huty, ale można było kopać bezkarnie i dodatkowo zadymiać nam atmosferę.

Marzenia o pawilonie z najprawdziwszego zdarzenia dla załogi HIL, i nie tylko dla niej, o tym wyśnionym „cacku” ze stali, aluminium i szkła, nie powinniśmy pozostawić tylko marzeniami.

Czekamy na rychłe rozpoczęcie budowy. A ja się nie zgadzam, żeby nadal panowało w tej sprawie milczenie! JERZY DANEK

Ja się na to nie zgadzam!

Tydzień Kultury Studenckiej

Ta odbywana co roku impreza (obecnie już po raz szósty) ma bardzo dobrą markę. Wiąże bowiem młodzież studencką Krakowa z najmłodszą dzielnicą miasta, umożliwia przedstawienie dorobku artystycznego młodzieży szkół wyższych Krakowa — młodzieży robotniczej w Nowej Hucie.

Tęte roku Tydzień Kultury Studenckiej trwać będzie w dniach od 25 do 30 listopada w Klubie „Śródpole”, os. Na Wzgórzach Krzesławickich. Organizatorem imprezy jest Komisja Kultury SZSP w Krakowie i kierownictwo klubu.

Oto program imprez VI Tygodnia Kultury Studenckiej.

25. XI. GODZ. 20.30
Otwarcie VI Tygodnia Kultury Studenckiej.

26. XI. GODZ. 18.30
Balet Form Nowoczesnych — AGH.

27. XI. GODZ. 18.30
Prezentacja filmów i spotkań autorskie z twórcami Amatorskiego Klubu Filmowego OMAK 'AGH.

28. XI. GODZ. 18.30
Recital grupy „Romiosini”.

29. XI. GODZ. 19.30
Spektakl kabaretowy „Grupy Jonasz”.

30. XI. GODZ. 18.30
Koncert zespołu Old Metropolitan Band.

Zakończenie VI Tygodnia Kultury Studenckiej.

Spotkanie młodzieży robotniczej z działaczami SZSP.

Przez cały tydzień czynne będą w klubie wystawy:

- Kultura studencka w fotografii.
- Studencki plakat polityczny.

„Szukamy nowych talentów”

Konkurs ten był zorganizowany w ZDK HIL, m. in. dla uczczenia jubileuszu naszej dzielnicy. Udział wzięło w nim kilkanaście osób, w wieku od lat 12-tu do... 70-ciu. Spiewali, recytowali, opowiadali, a każdy starał się robić to jak najlepiej. Udało się tylko nielicznym. W kategorii piosenkarskiej, I-sze miejsce przyznano Barbarze Kwaśniewskiej. Nagrody II-giej nie przyznano, a dwie III-cie, zdobyli Justyna Urbanek i Janusz Langefeld. Wśród wyróżnionych znaleźli się — Leopold i Stanisław Kwiek, Katarzyna Puchalczyk-Dziki oraz Ludomir Rogalewski.

W konkurencji estradowej, I-sze miejsce zdobył Aleksander Maciejczak, a II-gie — Stanisław Poreba. Wyróżnienia przyznano: Bogusławowi Nowakowi i Mieczysławowi Pruszyńskiemu. Siedmioosobowej komisji konkursowej, przewodniczył red. Adam Żarnowski, na fortepianie akompaniował Ra-



fał Marchewczyk. Funkcję sekretarza pełnił Krzysztof Pietrz.

Cechą charakterystyczną tego jubileuszowego konkursu była stosunkowo duża ilość utworów własnych — zarówno muzycznych jak i tekstowych (okł.)

Jak wykonujemy PLAN ?

TABELA WYKONANIA ZADAN PRODUKCYJNYCH HIL DO 20 BM.	profile drobne walcówka	Walcownia
Zakład Mat. Ogniotrwałych	wyroby gorąco walcowane	96
wyroby szamotowe	Walcownia Zimna Blach	101
wyroby zasadowe	blacha czarna	101
Zakład Koksochemiczny	blacha ocynkowana	81
koks ogolem	blacha ocynkowana ogniowo	104
koks wielkopiecowy	i elektrolitycznie	102
Aglomerowni HIL	Wydział Rur Zgrzewanych	
aglomerat I	rury stalowe	96
aglomerat II	Wydz. Profili Giętych Bochnia	
Wielkie Piece	profile gięte	113
siurówka		
Stalowni HIL	WYKONALI PLAN Z NADWYŻKĄ. Bardzo dobrze i rytmicznie pracuje nadal załoga Walcowni Wstępnych. Wykonała plan z nadwyżką 6,2 tys. ton kęsisk i 31 tys. ton kesów. Równie tempo pracy utrzymują walcownicy z Wydz. P-62. Przekroczyli plan w produkcji blachy czarnej i blachy ocynkowanej.	
stal ogolem		
stal martenowska		
stal konwertorowa		
stal elektryczna		
Wydział Wlewnic		
wlewnice		
Wydział Walcowni Wstępne		
kęsiska		
kesy		
Walcownia Slabing		
slaby		
Walcownia Gorąca Blach		
blacha		
Walcownia Gorąca Taśm		
taśma		
Walcownia Drobna		

SPORT Sytuistyka

Wysokie zwycięstwo ...i bez zmian w tabeli

Piłkarze Hutnika odnieśli wysokie zwycięstwo nad lokalnym rywalem — Prokocimem w rozgrywkach o mistrzostwo ligi okręgowej. Mimo zaaplikowania ambitnemu, lecz jeszcze mało umięjętemu zespołowi gości aż 5 bramek, Hutnicy ani trochę nie poprawili swojej sytuacji w ligowej tabeli. Stało się tak dlatego, że pojedynek Tarnovii z Unią zakończył się zwycięstwem Unii i tym samym popularne „Jaskółki” w dalszym ciągu są na czele tabeli wyprzedzając o je-

den punkt nasz zespół. Przewaga piłkarzy Hutnika w ostatnim meczu była wyraźna. Gdyby nasi piłkarze bardziej zdecydowanie atakowali przez całe spotkanie, mecz mógłby się zakończyć jeszcze wyższym rezultatem. Przed piłkarzami Hutnika ostatni mecz ligowy. Jutro o godz. 12.15 rozegrają oni zaległe spotkanie z Beskidem Andrychów. Przypuszczam, że stadion na Suchych Stawach zapełni się sympatykami piłki nożnej, którzy przyjdą do-

pingować swych zawodników w odniesieniu zwycięstwa. Po tym meczu nastąpi ligowa przerwa do wiosny. Jak już informowaliśmy od 1 stycznia opiekę nad piłkarzami sprawować będzie Jerzy Stecki, były trener pierwszego zespołu krakowskiej „Wisły”. Sytuacja w naszej grupie staje się coraz ciekawsza. Bardziej wyrównana stawka niż w grupie w której występuje Cracovia gwarantuje, że emocji na pewno nie zabraknie. Wierzymy, że nasi piłkarze potrafią się zmobilizować i w następnej rundzie nie tylko wyjdą na prowadzenie, ale i nie oddadzą go do końca.

„Stalowy Puchar” dla Hutnika

Cieszyć się należy z dwu powodów. Pierwszy i najważniejszy to fakt, że turniej po wielu latach przerwy ponownie się odbył. Drugi powód do zadowolenia sprawili nam sami siatkarze, zajęli zdecydowanie pierwsze miejsce tracąc w trzech spotkaniach tylko dwa sety.

Te radości nie powinny nam ożywić przesłonić faktu, że krakowski turniej rozgrywany w naszej hali powinien stać się ponownie międzynarodowym i brać w nim winny udział zespoły, które w siatkarskim świecie liczą się najbardziej. Tylko wtedy będzie można mówić o korzyściach szkoleniowych.

Na usprawnienie orga-

nizatorów należy dodać, że w ostatniej chwili odmówił udziału w grze zespół milowickiego Piomienia i trzeba było się ratować zapraszając inny, znacznie słabszy.

Sam poziom turnieju nie był wysoki. Na dobrą sprawę tylko pierwszy mecz Hutnika z Jednością stał na niezłym poziomie. Inne mecze zostały chyba bardzo zgodnie z prawdą określone przez jednego z kibiców jako „piłka plażowa”.

Do rozpoczęcia rozgrywek pozostały jeszcze trzy tygodnie. Przez ten okres czasu trener Kobęda będzie musiał jeszcze pracować nad wyeliminowaniem niektórych mankamentów w grze swych podopiecznych.

szę koszykarki znajdują się w dalszym ciągu na drugim miejscu w tabeli

I MIEJSCE „ELMONTU”

W ubiegłym tygodniu, w obecności przedstawicieli dyrekcji: Rad Zakładowych „Elektromontażu”, „Montinu”, „Elektroprojektu”, „Transbudu”, OHP, Zarządu Wojewódzkiego TKKF oraz licznych sympatyków sportu odbył się finał turnieju piłkarskiego, którego organizatorem był Zarząd Dzielnicy TKKF Nowa Huta. Nagrodą był puchar ufundowany przez DKKF. W finale „A” wystąpiły drużyny „Elmont” i „Montin” — w finale „B”, „Znicz” i „Elpro”. Pierwsze miejsce w turnieju zdobyła drużyna „Elmontu”, drugie, „Montinu”. Cztery bramki dla drużyny „Montinu” i tytuł „króla strzelców” zdobył mż. Andrzej Wójcik.

UWAGA PLETWONURKOWIE!

Znany z inicjatyw i pomysłów Zarząd Fabryczny LOK HiL pragnie rozwinąć swą działalność jeszcze w jednym kierunku. Organizuje mianowicie sekcję pletwonurków. W związku z tym w środę 27 bm. odbędzie się w lokalu radio-klubu LOK, os. Szkolne 15, o godz. 18, zebranie amatorów podwodnych wypraw, posiadaczy książeczek pletwonurka. Każdy kto chciałby popracować w sekcji — mile widziany. (jd)

PIERWSZE ZAWODY

Na Międzyszkolnym Basenie Pływackim w Nowej Hucie odbyły się I kontrolne zawody sekcji pływackiej naszego Klubu. W zawodach wzięło udział 31 zawodników urodzonych w latach 1962—1967. Do wyróżniających się należeli: w grupie A (1962—1963) — Waldemar Wojtusik, Jadwiga Kościelna — 200 m stylem zmiennym, Ryszard Obrusik — 100 m stylem grzbiet., Włodzimierz Mnich — 50 m stylem motylkowym. W grupie B (1964—1967) — Artur Kulig, Danuta Mazur — 50 m stylem dowolnym, Beata Rachelska — 50 m stylem klasycznym, Danuta Mazur — 100

m stylem grzbiet., Ryszard Wójcik, Ewa Krzysiak — 50 m stylem grzbiet., Ryszard Wójcik, Robert Kuśmierz — 50 m stylem motylkowym.

W grupie C (1966—1967) — Andrzej Ziaja, Magdalena Obuchowicz — 25 m stylem dowolnym i klasycznym.

Jednocześnie informujemy, że prowadzony jest nabór uzdolnionej młodzieży urodzonej w 1967 r. i młodszych do sekcji. Przyjęcia prowadzone są w każdy poniedziałek o godz. 18.00, na Międzyszkolnym Basenie Pływackim os. Kolorowe 29 (obowiązuje biały strój, czepek, ręcznik i mydło).

Reprezentacja TKKF HiL mistrzem Krakowa w rzutkach do celu

Tegoroczne mistrzostwa Krakowa w rzutkach do celu były popisem umiejętności reprezentantów TKKF HiL, którzy już po raz czwarty z rzędu zdobywają ten zaszczytny tytuł i piękny, nowy puchar przechodni. Na ten sukces zapracowali: Maria Bajek, Stanisław Karwacki i Marek Karwacki, którzy również w konkurencji indywidualnej zajęli czołowe lokaty.

Wśród kobiet mistrzynią Krakowa została Maria Bajek, druga była Zdzisława Cwiek-Wygasa a trzecia Halina Juda. (JR)

Aktualności sportowe

Przebogata jest historia sekcji tenisa stołowego MZKS „Wanda”. Przebogata i nie pozbawiona wydarzeń niekiedy istic dramatycznych. Powołana do życia równo 25 lat temu, przeżywała wiele wzniołów i upadków, tworząc nimi historie, której końca nie da się przewidzieć z całą dokładnością. Można tylko stawiać hipotezy i na ich podstawie zakładać, że przed czy później wytrwała i rzetelna praca zawodników, tudzież działaczy, wwieńczy w końcu ich dwudziestopięcioletnią już trud, sukcesem o jakim marzą — wejściem do I ligi.

Do przewidywania takiej przyszłości, upoważnia przede wszystkim jeden fakt: posiadanie bogatego zaplecza utalentowanych juniorów, którzy w br. zdobyli mistrzostwo Polski. Przepiękny to jubileuszowy prezent, zarówno dla sekcji jak i MZKS „Wanda”.

Mysł o bogatej przyszłości, wydaje się być uzasadniona, a jednak mimo to, u działaczy sekcji nie obserwuje się wielkiej radości. Pomniejsza im ją bowiem świadomość „drugiej strony” medalu, braku należytych warunków do pracy treningowej. MZKS „Wanda” posiada co prawda swoją własną halę sportową, ale... nie ma w niej miejsca dla pingpongistów. Błąkają się więc po zastępczych lokalach, co rzecz jasna, na dłuższą metę nie zda egzaminu i tym samym może pozbawić i dotychczasowe osiągnięcia i pięknie rysujące się perspektywy na przyszłość. Czy do tego dopuścić? Oczywiście — nie. Wie o tym dobrze Zarząd „Wandy”, a mimo to jakoś niewiele czyni w kierunku zmiany sytuacji, pokładając zapewne zbyt dużo nadziei w porządku, wg

którego „co ma wisieć nie stonie”. Tymczasem wystarczy bardzo pobieżne zaznajomienie się z sytuacją sekcji, aby dojść do konkluzji, że jej wieloletnia działalność i sukcesy, opierają się prawie wyłącznie na osobistych zasługach trenerów — STANISŁAWA WCISŁO i STANISŁAWA BODZONIA, oraz garstki działaczy z JANEM KUŚNIERZEM i MIECZYSLAWEM ŁOTOCKIM na czele. Gdyby nie ich bezprzykładny zapał i upór, poświęcenie i dobre chęci — prawdopodobnie „Wanda” byłaby ze swoimi pingpongistami co najwyżej w A-klasie. Nie trudno też przewidzieć, że może znaleźć się tam, jeśli już od dzisiaj nie stworzy się warunków do pracy, takich jakie są potrzebne.

*

Przed tygodniem w sekcji tenisa stołowego MZKS „Wanda”, odbyło się spotkanie trenerów i działaczy sekcji z nauczycielami i rodzicami juniorów. Głównym celem tego spotkania było zacieśnienie współpracy pomiędzy szkołą, rodziną i sekcją. Miało ono wielce uroczysty przebieg, na co złożyło się m. in. wręczenie zawodnikom przyznanych dyplomów, a gościom — pamiątkowych proporzeczków i odznak klubowych. W trakcie spotkania wiele miejsca poświęcono trosce zarówno o wyniki sportowe, jak i naukę w szkole. W wystąpieniach kładziono duży nacisk na oczywistą prawdę, która mówi, że nawet najwybitniejsze osiągnięcia sportowe, nie zwalniają zawodnika od rzetelnej pracy nad zdobyciem konkretnego zawodu.

Mimo waszego ogromnego sukcesu jakim jest mistrzostwo Polski — powiedział do juniorów prezes Plezia — zawiesimy w treningach i rozgrywkach każdego, jeżeli dopuści się zamierzeń w szkole.

Na spotkaniu, podjęto wstępny decyzję o utworzeniu przy Szkole Podstawowej nr 102 klasy sportowej, w której dominującą dyscypliną będzie tenis stołowy. (OKT.)

Dogoń mnie...

ZDJĘCIA: J. BROŻEK

Wielu jest piosenek o ślizgawce i pięknych walcach, w takt których sunęły po lodzie jeszcze nasze babcie. Lodowisko w dalszym ciągu cieszy się niezmiennym powodzeniem, również nasze sztuczne, na które codziennie przychodzi ponad 1000 osób! Stworzyło to niezwykle trudną sytuację dla kierownictwa popularnej ślizgawki. Tłok jest niesłychany, z zalem więc, ale innego wyjścia nie ma — sprzedaż biletów wstępu musi być ograniczona. Krok ten podjęty jest nie tylko koniecznością zapewnienia właściwej eksploatacji obiektu, ale również tym, że w tłoku zdarzały się niebezpieczne wypadki.

Jest pewne wyjście z tej trudnej sytuacji. Chętni do korzystania z lodowiska, zwłaszcza dzieci, osoby starsze i początkujący lyżwiarze powinni przychodzić na ślizgawkę raczej w godzinach przedpołudniowych — w poniedziałki, środy, czwartki, soboty i niedziele. Wtedy i tłoku nie ma, i bezpieczeństwo zapewnione. Życzymy postępów w trudnej sztuce jazdy na łyżwach!



(Dalszy ciąg ze str. 2)



Trzeba zrobić wszystko, aby prawo, wszak zawsze stojące na straży przyrody, tego... najcenniejszego dobra na naszej ziemi ojczystej, było w każdym

Nie ma turystyki bez ochrony przyrody

przypadku bezwzględnie respektowane.

Przykłady z naszego terenu. Zaszła potrzeba, mówi dr Garścia, usunięcia, w związku z rozbudową huty, ok. 200 drzew 40-letnich. Znaleźli się tacy, którzy od razu z lekkim sercem postanowili te drzewa ściąć. Podniósł się jednak powszechny głos sprzeciwu. I dobra sprawa zwyciężyła: drzewa zostały uratowane, przesadzone je, przy bardzo zresztą wielkim wysiłku i trudzie. Zieleni mamy w Krakowie mało, każdy jej metr kwadratowy jest ważny dla miasta i cenny.

W uchwale podjętej przez sejmik sformułowane zostały wyraźne wnioski aktywu — reprezentanta trzech liczących się oddziałów PTTK. Wyłożyliśmy nasz pogląd na sprawę ochrony

przyrody, jako sprawę pierwszoplanową dla kraju i żywotną dla narodu. Stwierdziliśmy jasno, że nie ma i nie może być turystyki bez ochrony przyrody.

Ważnym elementem podejmowanego obecnie działania jest powołanie „Stużby Kultury Szlaku”. Skupia ona ludzi, którzy swym osobistym przykładem, gotowością do pomocy w każdej potrzebie, szerzyć będą mądrą turystykę — zawsze pozostającą w zgodzie z przyrodą. Odznaki aktywowi SKS wręczył kol. W. Tyrakowski życząc mu owocnej działalności. Dobrze się stało, że w gronie ludzi zmobilizowanych do ofensywnego działania, znalazła się nie mała liczba doświadczonych turystów HiL, aktywi- stów wielkiej sprawy ochrony przyrody.

JERZY DANEK



GŁOS MŁODYCH

ZMS przekazuje swe tradycje drużynom HSPS

W dniach od 18 bm., w Poroninie odbyło się seminarium Rady Dzielnicowej Federacji SZMP. Uczestnicy — przewodniczący zarządów szkolnych ZMS z Nowej Huty, komendanci szczepli ZHP,

zastępcy dyrektorów do spraw pedagogicznych — obradowali na temat: „Praca organizacji młodzieżowych w szkole średniej”.

Dyskutowano na temat przejęcia form i tradycji pracy ZMS w szkole średniej przez drużyny HSPS. Zespołowo został opracowany model współpracy organizacji ZMS-owskiej i drużyn harcerskich w różnych dziedzinach pracy społecznej, kulturalnej oraz w akcjach wycieczki, sportu i turystyki. W czasie plenum opracowano również formy pracy administracyjnej szkolnych organizacji młodzieżowych.

Zagadnienia dyskutowane w czasie spotkania w Poroninie, zostaną poddane szczegółowej analizie w czasie zapowiadanego na początek grudnia br. plenum RD Federacji SZMP.

Kronika ZMS

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami została powołana „Społeczna Rada Klubu Młodych”. W skład jej weszli przedstawiciele Centralnego Samorządu Hotelu Hutniczych, kwatery zbiorowych HIL, kierownictwa Klubu oraz Zarządu Fabrycznego ZMS. Przewodniczącym Rady został przedstawiciel ZF FRANCISZEK PALEWICZ.

19. 11. 74 Zarząd Zakładowy ZMS TA rozpatrzył prośbę kol. Cetnarowicza o odwołanie go z funkcji przewodniczącego. Powodem jego decyzji było podjęcie odpowiedzialnej pracy zawodowej. Nowym przewodniczącym został kol. JAN SZEWCZYK.

Ostatnio sekretariat ZF ZMS otrzymuje sporą ilość korespondencji z ZSRB. Wynika z niej, że młodzież radziecka żywo interesuje się problemami naszego kraju. Najczęściej proszą o reprodukcje i informacje dotyczące naszego kombinatu, Krakowa oraz miejsc związanych z pobytami W. I. Lenina. Prośby związane są głównie z organizowaniem izb pamiątek oraz prywatnych zbiorów.

Dużą popularnością wśród załogi ZRH cieszy się zorganizowany po raz drugi przez Zarząd Zakładowy ZMS turniej piłki nożnej. Stawką był puchar kierownika zakładu. Najlepsi okazali się junacy z OHP pokonując w decydującym meczu ZMS-owców z Kola Dyrekcji Administracyjnej.

PODYSKUTUJMY

Polska jest krajem ludzi uczących się. O systemie oświaty naszego kraju i jego jakże częstych reformach pisze się wciąż bardzo dużo. Na szpaltach gazet pojawiają się artykuły poruszające problem kształcenia kadr nauczycielskich, nauwału zajęć uczącej się młodzieży, nowych metod poglądowego prowadzenia lekcji. Szeroko omawiane są zagadnienia związane z systemem szkolnictwa wyższego. Zwolennicy przymusu i dobrowolności uczestnictwa w zajęciach akademickiej młodzieży prowadzą ożywioną dyskusję serwowaną coraz to nowe argumenty dla poparcia własnych postulatów. Rodzą się wciąż nowe projekty zmian w naszym systemie szkolnictwa. Prowadzona ostatnio tak, na dobrą sprawę ogólnonarodowa, dyskusja przyniosła konkretnie dość ogólne efekty w postaci nowego regulaminu studiów, innych niż dotychczasowe terminów ferii młodzieży szkolnej i szeregu nowych pomniejszych przepisów.

Nie neguję konieczności prowadzenia dyskusji tego rodzaju, ale wydaje mi się, że zwolennicy zmian po prostu nie wiedzą, że nasz system oświaty jest systemem dobrym, chociaż rzecz jasna nie doskonałym. Jednak źródeł owej niedoskonłości nie da się usunąć za pomocą żadnego, choćby doskonałego regulaminu. Bo jak można na przykład stworzyć idealny model licealnej klasy, która powinna być liczącą najwyżej 15 osób grupą konwersatoryjną, skoro nie ma wystarczającej (na takie pociągnięcie) liczby wysoko kwalifikowanych kadry pedagogicznej, nie ma odpowiedniej ilości sal i audiowizualnego sprzętu. Wszystko to jednak przyjdzie z czasem i rosnącym wciąż postępem technicznym. Zaś w ramach aktualnych możliwości lokalowo-technicznych powstał system, którego zmieniać nie ma po prostu potrzeby.

przepisy przekonujemy się w życie dopiero wówczas, gdy to życie wchodzi w nurt „nowoczesny”, ale za to zupełnie niezyciowych zarządzeń, będących wynikiem dyskusji prowadzonej przez ludzi, których wiedza o szkolnictwie opiera się na wiadomościach zaczerpniętych z podręczników „Historii wychowania”. Dlatego mnie o sobiście wydaje się, że najbardziej istotnym punktem nowego regulaminu studiów jest zwołanie ministerstwa na posiedzenie przy przepisach obowiązujących dotychczas. W naszej najstarszej w Polsce uczelni, w Uniwersytecie Jagiellońskim po dokonaniu niewielkich poprawek z możliwości tej skorzystano w całej pełni. Powinno to, mam nadzieję, przynajmniej na jakiś czas odstraszyć wszystkich teoretyków, którzy zasób pomysłów i niespodzianek mają wciąż nieograniczony.

Zyczyć by nam wszystkim należało, aby ludzie ci porzucili raz na zawsze problem likwidacji matury i zajęli się wreszcie czymś pożytecznym. Ze swej strony proponuję, aby podjęto problem sytuacji tych wszystkich, którzy kontynuują studia edukacyjne w szkołach i na studiach wieczorowych. Dobrze wiemy jak ciężko jest pracować, spełniać swoje obowiązki rodzinne, często także wychowywać dzieci, równocześnie pogłębiając swą wiedzę. Tych godnych podziwu „wyrabników” nie brakuje też w Nowej Hucie. Jakże często nie docenia się ich zapale, poświęcenia i umiejętności wytrzeźwości. Zwykle przechodzi się obok nich obojętnie myśląc: „chcę mieć dyplom, to niech się męczą”. Ich niecodzienną, trudną sytuację uważa się za coś zupełnie normalnego. Nikomu nie przyjdzie do głowy myśl, że można tym ludziom pomóc. Ale czy nikomu?... Panowie myśliciele, dyskutanci, teoretycy! Myślicie, dyskultujcie, piszcie! Wasza pomoc jest ludziom potrzebna.

(Jar)

KREW DLA CIĘŻKO CHORYCH

W poniedziałek, 18 bm., 30-osobowa grupa pracowników z W-17 została wpisana na listę honorowych dawców krwi. Zbiorowe wystąpienie było odpowiedzią na apel PCK wzywający do oddawania krwi dla ciężko chorych. Pierwsi, którzy bez chwili namysłu wykazali się swoją obywatelską postawą byli ZMS-owcy. Oto ich nazwiska: Edward Bednarz, Edward Wilk, Jan Wilk, Andrzej Chodniewicz, Roman Kiełba.

Przykład młodych pracowników W-17 powinien znaleźć naśladowców w innych wydziałach naszego kombinatu.

JAKA JEST NASZA MŁODZIEŻ, JEJ POSTAWY I PROBLEMY?

Taki jest temat dyskusji, którą organizuje ZDK HIL przy żywym udziale redakcyjnym tygodnika „Polityka”. Udział wezmą: Andrzej Szczępiński, Adam Krzemliński i Andrzej Krzysztof Wróblewski.

Dyskusja o problemach młodzieży odbędzie się 28 listopada (czwartek) o godz. 18.30 w kawiarni ZDK HIL ul. Majakowskiego. Wstęp wolny!

Spotkanie ze studentami

Z okazji „Dnia Studenta” w ubiegłym tygodniu w Klubie MPiK w Nowej Hucie, odbyło się spotkanie Zarządu Wojewódzkiego i Zarządu Dzielnicowego ZMS ze studentami. W przystępny wieczór wzięli udział studenci z Wietnamu, Afganistanu oraz przedstawiciele Polonii z Berlina Zachodniego i Kanady. Miła i bezpośrednia atmosfera spotkania sprzyjała nawiązywaniu koleżeńskich kontaktów. W ożywionej dyskusji dzielono się uwagami na temat pracy organizacji młodzieżowych w krajach ojczyźnych młodych

gości. Imprezę prowadziła Monika Budnicka, członek prezydium ZD ZMS. W części artystycznej wystąpił znany piosenkarz Andrzej Sikorowski oraz grupa afganistańska „Folk Protest Song”, której występ tak przypadł do gustu słuchaczom, że zaplanowano już następne spotkanie z zespołem.

ROZMAITOŚCI NOWOHUCKIE

W Salonie TPSP przy al. Róż, czynna jest wystawa malarstwa Jana Kosny. Najbardziej podobają się wiedzającym obrazy namalowane we Francji, gdzie Jan Kosno przebywał w latach 1967-71.

W nowo wybudowanym pawilonie handlowo-usługowym w os. Kościuszkowskim, otwarto galerię wystawową sztuki nowoczesnej. Jej gospodarzem jest krakowska „DESA”. Ta jedyna w

powstała niedawno bo dopiero w 1973 roku a już spełnia olbrzymią rolę w środowisku nowohuckim i nie tylko. Mowa tu o Szkole Chorażych Pożarnictwa w Nowej Hucie. Rozmawiam z Naczelnikiem Dzielnicowej Nowa Huta Edwardem Strzebońskim. „Doceniamy efekty działania pracowników i aktywność przeciwpożarową, gdyż nie ma dziedziny życia w której by ta działalność się nie objawiała. Kadecki szkoły w ramach czynów społecznych wykonali szereg prac dla naszej dzielnicy. Pracowali przy zagospodarowaniu Parku Kultury i Wypoczynku, parku w Międzyzwozowicach, uczestniczyli w kampanii ziemniaczano-buraczanej w Spółdzielni Produkcyjnej Waganowice w powiecie proszowickim. W tym roku 47 kadetów otrzymało promocje oraz stopień młodszego chorążego. Jest to kadra wysoce wykwalifikowana zdolna sprostać zadaniom w szeregach ochrony przeciwpożarowej”.

Ten piękny, choć trudny zawód jest bardzo potrzebny naszemu krajowi. Majątek społeczny i mienie osobiste musi być chronione, również przed klęską pożarów. Te humanitarne i społeczne zadania w pełni zrozumieli nowohuccy

BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA

Atabekow G. I., Timofiejew Zbigniew Pruziński — „Technologia przerobu złomu stalowego i żelaznego”. Syg.: 56326

dla pracowników technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstw związanych z przemysłem złomowym, zarówno dla dostawców, jak i odbiorców złomu oraz dla biur projektowych hutnictwa i przemysłu maszynowego. Ponadto może służyć jako pomoc dla pracowników naukowych i studentów wyższych uczelni technicznych i ekonomicznych.

naszej dzielnicy placówka Desy, będzie popularyzować najwybitniejsze osiągnięcia sztuki nowoczesnej, zarówno krajowej jak i zagranicznej.

Nasza dzielnicowa sieć usługowa wzbogaciła się o zakład usług kuśnierskich Spółdzielni Pracy „Białokórniki”. Mieści się on w os. Słonecznym, blok nr 11.

Przeciwdziałając pladze opilstwa w barze „Wisła”, zmieniono jego kategorię z III-ciej na II-gą A. Tę niewątpliwie szkodliwą decyzję, stali bywalcy baru, przyjęli z mieszanym uczuciami. „Rozmaitości” zdecydowanie pochwalają dokonane to zmiany. (OKT)

Potrzebni społeczeństwu



kadeci. Wiele zależy tu także od wykładowców wpajających w młode serca takie właśnie zasady. Wielu spośród nich to zasłużeni oficerowie: Zbigniew Jacorzyński, Andrzej Jaskuła, Zenon Sawicki, Henryk Kalciecki.

„Ze wszystkich sił służyć Ojczyźnie i Jej obywatelom,

nie szczerząc zdrowia i własnego życia, nieść ratunek ludziom”. Te właśnie idee, przyjęte przez nowohuckich pożarników oddających społeczeństwu wiedzę, młodość, energię a czasem życie — są treścią codziennej, ofiarnej pracy strażaków.

MICHALINA ŁACHETA

Dla młodzieży — też ważne

DYSKOTEKA

Jest i działa, na terenie naszej dzielnicy, dyskoteka. Nie byłoby w tym nic dziwnego, „Bartka” nie myślał tylko o sobie, wiele już tego rodzaju „instytucji” na terenie Nowej Huty rozpoczęło swoją działalność. Rozpoczął i prowadził, nawet przez cały miesiąc. Po tym okresie trzeba było dyskoteki zamykać, z powodu wybrzków chuligańskich, bójk, kradzieży i pijaństwa, jakie miało miejsce na terenie klubów, prowadzących tego rodzaju działalność.

Przyczyną tego rodzaju ekscesów, byli niejednokrotnie sami organizatorzy. Pijani kierownicy (konferansjerzy), nietrzeźwi „bramkarze” — (eks-bokserzy, zabijaki itp., którzy właśnie na dyskotekach, mieli utrzymywać porządek). W praktyce często sami wszczynali awantury.

Coż, organizatorom chodziło o zyski, a nie o prowadzenie działalności kulturalno-rozrywkowej.

MOŻE BYĆ INACZEJ
W klubie osiedlowym „Bartek”, w os. Stalowym działa, od pierwszej soboty września, dyskoteka. Pomieszczenie po starej pralni, wyremontowane zostało, przez samych członków klubu. Niejednokrotnie poświęcali na prace w klubie swoje urlopy i wakacje.

Trzeba wiedzieć, że klub „Bartek”, to nie tylko dyskoteka. Klub prowadzi różnego rodzaju działalność. Kółka zaintereso-

wał, organizuje spotkania z interesującymi ludźmi. Młodzi „Bartka” nie myślał tylko o sobie, wiele już tego rodzaju „instytucji” na terenie Nowej Huty rozpoczęło swoją działalność. Rozpoczął i prowadził, nawet przez cały miesiąc. Po tym okresie trzeba było dyskoteki zamykać, z powodu wybrzków chuligańskich, bójk, kradzieży i pijaństwa, jakie miało miejsce na terenie klubów, prowadzących tego rodzaju działalność.

A sama dyskoteka? Byłem i widziałem. Ład i porządek, nie ma osób nietrzeźwych. Wydzielona palarnia i szatnia. Coś niespotykanego, biorąc pod uwagę dotychczasowe nowohuckie doświadczenia. Byłem nawet niedyskretny — zająłem do toalety — i tam czysto.

Urządzenia iluminacyjne — wykonane we własnym zakresie, bardzo dobrze działają. Całości dopełnia stereofoniczna aparatura nagłaśniająca i najnowsze nagrania, którymi dysponuje kier. dyskoteki Kazimierz Maciąg. Na to jest wszystko przebiega w tak miłej atmosferze, nie ma wpływu na kierowniczka klubu pani Krystyna Swider.

Na koniec apel do Zarządu Dzielnicowego ZMS. Pomocnie w organizowaniu, innych tego rodzaju dobrych dyskotek. Nowa Huta jest dzielnicą młodych ludzi, którzy chcą i potrzebują się bawić. Chcą kulturalnie spędzać czas. Trzeba im w tym pomóc. Dyskoteka to forma wycieczki bardzo młodzieży odpowiadająca. Twierdzą, że gdy młodzi ludzie znajdą tego rodzaju zajęcie, nie będą przestawać w bramach, waleśać się i zaczepiać przechodniów. Jednym słowem chuligani. A o to nam wszystkim chodzi.

ZDZISŁAW GINTER
korespondent

Moda



Bluzki w typie „polo” są zawsze chętnie noszone zarówno przez panie, jak i panów. Model który prezentujemy, jest uszyty z tkaniny dżersejowej. Wyróżnia się podwójnie ściętym wykończeniem rękawów i dolnej części. Bluzka może być noszona do spodni i spódniczek, a po odpowiedniej zmianie zapięcia może spełniać rolę koszulowego wdzianka dla panów.

Atrakcyjne propozycje

- Rejs karnawałowy „Batorym”
- Sylwester w Moskwie, Rzymie Madrycie i w Alpach

W styczniu i w lutym 1975 wszyscy chętni (a posiadający nieco oszczędności) mogą wziąć udział w pięknych rejsach „Batorym” na Wyspy Kanaryjskie. Ceny za te wycieczki zostały obniżone o 10 do 13 tys. złotych, co jest warto odnotowania.

Pierwsza wycieczka trwać będzie 20 dni w terminie od 11 do 30 stycznia (koszt 26.350 zł.), a trasa jej przebiega przez Amsterdam, Lizbonę, Agadir, Marrakesz, Las Palmas, Kadyks (z całodzienną wycieczką do Sewilli) oraz Londyn. Przewidziane są także atrakcje, jak zwiedzanie wymienionych miast, obiad w restauracji marokańskiej z występem folklorystycznym, zwiedzanie wyspy Gran Canaria, plażowanie w Las Palmas. Druga wycieczka 22-dniowa od 28 stycznia do 18 lutego będzie miała podobny program, ale uczestnicy jej zwiędzą również Casablankę i Kopenhagę. Można wykupić kieszonkowe w kwocie 38 dolarów na osobę w pierw-

szej wycieczce i 41 dolarów w drugiej.

Ważny i korzystny dla uczestników wycieczek „Batorym” jest fakt, że ich koszty nie obciążają rocznego limitu, jaki obowiązuje posiadaczy książeczek dewizowych.

Czas szybko leci i warto już pomyśleć o zabawie sylwestrowej. Dla tych, których możliwości są wyższe od przeciętnych, pozwalamy sobie zaproponować spędzenie Sylwestra zagranicą. Wyjazd do MOSKWY przewidziany jest w dniu 28 grudnia, powrót 4 stycznia (koszt 4.670 zł.). Druga wycieczka odbędzie się w dniach od 30 grudnia do 4 stycznia (koszt 4.580 zł.). W stolicy Kraju Rad uczestników wycieczki czeka nie tylko wspaniały bal, ale także zwiedzanie miasta i jego zabytków. Można wykupić ruble za kwotę do 1000 zł. (Podróż Warszawa — Moskwa i z powrotem — samolotem).

Sylwester w RZYMIE, to jeden z punktów programu wycieczki lotniczej do słonecznej Italii, a odbędzie się ona w dniach od 24 grudnia do 4 stycznia. W programie: zwiedzanie Sorrento, Amalfi, Pompei, Capri, Neapolu, cmentarza na Monte Cassino, Florencji, Mediolanu i oczywiście Rzymu. Kieszonkowe — 21 dolarów.

Nie lada atrakcją będzie z pewnością Sylwester w MADRYCIE, zwłaszcza, że przewidziano również, poza stolicą Hiszpanii, zwiedzanie Toledo, Avilli i Barcelony. Podróż drogą lotniczą w dniach od 23 grudnia do 3 stycznia. Kieszonkowe (pesety i liry) o równowartości 21,20 dolarów.

I wreszcie ostatnia sylwestrowa propozycja: bal w ALPACH, a konkretnie w Innsbrucku. Wycieczka odbędzie się autokarem w dniach od 22 grudnia do 3 stycznia, a jej program obejmuje również: zwiedzanie Melk, zatrzymanie się w uroczą miejscowości alpejskiej Zell am See, zwiedzanie Innsbrucku, Salzburga i Wiednia. Kieszonkowe 520 szylingów, czyli ok. 27 dolarów, a dodatkowo można wykupić tygodniowy abonament na wyciągi narciarskie oraz zapłacić za niewątpliwą atrakcję, jaką będzie 20-minutowy lot nad Alpami awionetką.

Zgłoszenia na wszystkie wycieczki przyjmuje i bliższych informacji udziela nowohucki „Orbis”, os. Centrum „B”. Radzimy się spieszyć!



W ostatnich promieniach listopadowego słońca...

FOT.: J. BROŻEK

KRÓTKO

Od kilku już miesięcy p. Halina S. zam. w os. XX-lecia 30/131 (na 10 piętrze) — interweniuje u administracji spółdzielczej w sprawie usunięcia przyczyny zacieku w łazience. Chodzi o rurę instalacyjną, bardzo roszącą... Dotąd interwencje pozostają bez echa.

Panowie wchajcie kwiatki, nie bez powodu przestrzega Dziśław Ginter. Ostatnio bowiem kuchniałem asparagusem, który miał być ozdobą bukietu urodzinowego, sprawił swojej koleżance przykrą niespodziankę. Zauważył sprzedawczyni kiosku znajdującego się (w bramie) obok Delikatesów... (R)

W CO TYGODNIU ?

KINA
SWIT godz. 16.00 i 19.15 „Potop” prod. polskiej, od 11 lat.
SWIT mała sala od 23 do 24 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30, „Umrzec z miłości” prod. francuskiej, od 18 lat, od 25 do 28 bm. godz. 15, 17.30 i 19.45 „Kueimada” prod. włoskiej, od 18 lat, od 29 do 30 bm. godz. 15, 17 i 19 „Bubu z Mont Parnasse” prod. włoskiej, od 15 lat.

SWIATOWID duża sala od 23 do 26 bm. godz. 15, 18 i 20 „Przygody Hucka Finna” prod. radzieckiej, od 27 do 30 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Pociąg pancerny” prod. radzieckiej, od 15 lat.
SWIATOWID mała sala od 23 do 24 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Świadek koronny” prod. włoskiej, od 18 lat, od 25 do 27 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Winnetou i Apanaczi” prod. jug., od 28 do 30 bm. godz. 15, 17 i 19 „Kot w butach” prod. japońskiej.

SPINKS od 21 do 24 bm. godz. 16, 18 i 20 „Gappa” prod. japońskiej, od 25 do 26 bm. godz. 16, 18 i 20 „Labyrinth miłości” prod. radzieckiej, od 15 lat, od 27 do 28 bm. godz. 16, 18 i 20 „Świadek zginął” prod. radzieckiej, od 15 lat.

TEATR LUDOWY
23 i 24 bm. godz. 19.15 „Zielony gil”, 25 bm. teatr niezwykły, 26 i 27 bm. godz. 17 „Zielony gil” (przedstawienie zamknięte), 28 i 29 bm. godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”.

ZK UL. MAJAKOWSKIEGO 2
25. XI. godz. 15.00 — Spotkanie z realizatorami filmu „Potop”, sala teatralna bud. „S”. — godz. 19.00 — Spotkanie z realizatorami filmu „Potop”, sala ZDK, ul. Majakowskiego 2. — 26. XI. godz. 18.30 — Spotkanie z Redakcją „Polityki” — 29. XI. godz. 19.00 — D.K.F. „Monolog” reż. Ila Awerbach, prod. ZSRR, prelekcja Janusza Korosadowicza.

KLUB „KUZNIA” OS. ZŁOTEGO WIEKU
24. XI. godz. 17.00 — Niedziela dla Hutników, impreza dla pracowników W-16. W programie występy zespołów „Margaretki” i „Wulkany”, — godz. 17.00 — „Koszalki opalki” — impreza dla dzieci.

ZDK KLUB „MŁODYCH” OS. MŁODOŚCI 1
25. XI. godz. 18.30 Program w wyk. Kobaretu „Pod Budą”, — 26. XI. godz. 18.30 — AKF „Nowa Huta”. Przegląd materiałów archiwalnych cz. II. — 28. XI. godz. 18.30 — Koncert zespołu „Wulkany” Klubu „Kuznia” ZDK — 29. XI. godz. 18.30 — Wieczór z grupą młodych — do 30 bm. Kiermasz książki społeczno-politycznej.

ZDK „ŚRÓDPOLE” WZGÓRZA KRZESLAWICKIE 17a
25-30. XI. — „Tydzień Kultury studenckiej”.
ZDK „BPDOSTAL”, OS. ZŁOTA JESIEŃ
25. XI. godz. 17.00 — „Gwiazdy sportu” spotkanie z Barbarą Sebottomą, i impreza dla junaków 141 OHP, — 26. XI. godz. 18.00 — Potencjał gospodarczy kraju a obronność, prelekcja R. Nowaka dla junaków 141 OHP. — 27. XI. godz. 18.00 — Spotkanie filmowodyskusyjne. — 28. XI. godz. 18.00 — O szkodliwości palenia tytoniu, prelekcja ilustrowana przezroczaami, prowadzi: W. Zychowicz i C. Dylowicz. — 29. X. godz. 19. — X. Igrzyska Kulturalne Budowlanych ZBP „Budostal” spotkanie z Jerzym Stuhrem.

KLUB ZDK NA WZGÓRZACH
28. X. godz. 19.00 — „Formy, zwyczajne, obyczajne a kultura”, prelekcja mgr M. Kuszowej.

TELEWIZJA PROGRAM I
SOBOTA: 16.00 Dla szkół. 16.30 Morze w ogniu — film fab. 14.20 KRONIKA. 14.40 Informator Wydawniczy. 15.00 Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej. 17.00 Dziennik. 17.10 Dla dzieci. 17.30 Dla młodzieży. 18.00 Notatnik świąteczny. 18.30 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Córki Joshua Caba film fab. 21.35 Koncert intermezzo. 22.10 Dziennik. 22.25 Sport. 22.40 Hiszpański program rozrywkowy.

NIEDZIELA: 8.40 Bieg po zdrowie. 9.00 Teleranek. 10.15 Antena. 10.35 Drogi zwycięstwa. 12.40 Dziennik. 13.00 Program dla wsi. 13.20 Piosenka dla ciebie. 14.10 Dla dzieci. 14.50 Nie tylko dla pań. 15.30 Bank miast. 16.35 Losowanie Toto Lotka. 16.50 Lektury Pegaza. 17.05 Sport. 18.05 Bank miast. 18.25 Tele echo. 19.15 Dobra

noc. 19.30 Dziennik. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.25 Puccini — cz. I filmu ser. 21.25 Bank miast. 22.00 Recital Czesława Niemena. 22.35 Sport.

PONIEDZIAŁEK: 15.55 NURT — nauki polityczne. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Konkrety. 18.25 Kronika. 18.45 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: Antoni Czechow „Trzy siostry”. 22.20 Spotkania w drodze. 23.05 Dziennik. 23.20 Oferty.

WTOREK: 8.50 „Puccini” odc. I. 10.00 „Arsen Lupin”. 11.05 Dla szkół. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.10 Spacerkiem po kinach. 17.40 Studio Telewizji Młodych. 18.20 Kronika. 18.40 „Komu hektary” program publ. 19.05 Muzyka i Merkury. 19.20 Wystąpienie ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej. 20.20 „Arsen Lupin”. 21.10 Sport. 21.20 Świat i Polska (kQ.L). 22.05 „Oni i one” czyli Pro Contra Framersshow. 22.45 Dziennik.

ŚRODA: 10.00 Dla szkół. 10.30 „Hamlet” film fab. 15.55 NURT — Psychologia. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów. 17.10 Informacje, towary, propozycje. 17.20 Losowanie — Mątego Lotka. 17.30 „Artur Becker” film ser. 18.40 Kronika. 19.00 Nocna zmiana. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Hamlet” film. 22.50 Dziennik. 23.05 Sport.

CZWARTEK: 10.00 „Iskra” film fab. 15.05 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z brakiem. 17.35 Muzyka Młodzięcy Świata. 18.05 Kronika. 18.25 „Patrol” reportaż. 18.55 Test. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Kobra „Noc strachu”. 21.35 Sport. 21.45 Listy i polityka. 22.15 Dziennik. 22.30 Spotkanie z Marią Farań.

PIĄTEK: 10.00 „Marta” film fab. 12.00 Dla szkół. 15.55 NURT — Filozofia. 16.30 Dziennik. 16.40 For na Telefora. 17.15 Prawda w oczach. 17.40 Teleturniej wiedzy technicznej. 18.20 Kronika. 18.40 Fakty, opinie, hipotezy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Tytko dla dorosłych. 21.00 Panorama. 21.40 Sport. 21.50 Sędziowie film. 22.20 Spotkanie z Bogdaną Zagorską. 22.50 Dziennik.

AKTY WITOLDA MICHAŁIKA

W wtorek odbyło się w salach wystawowych KTF w Krakowie uroczyste otwarcie fotografów Witolda Michałika. Autor znany jest szeroko w kraju i za granicą, zdobył szereg nagród; a wśród nich Grand Prix na Wystawie „Wenus-74”. Miał szereg wystaw swych prac. W Nowej Hucie znany jego twórczość szczególnie dobrze, z tym środowiskiem bowiem związany jest mocno od wielu lat.

Wystawa obecna, na którą zapraszam do Krakowa, naprawdę warto ją zwiedzić, pośl nazwę „Człowiek rodzi się nagi”. Pokazano na niej 125 fotografów czarno-białych. Powieja krótko: znakomitych. Artystę cenię szczególnie za ogromną wrażliwość na piękno ciała ludzkiego, za ciekawe, zupełnie niezablonowe ujęcie tematu; akt, za ciągłe poszukiwania twórcze.

Wśród fotografów ekspozowanych przy ul. Bohaterów Stalina w Krakowie zwraca uwagę niezwykle interesujący cykl — macierzyństwo, jak też i odważne, jedne z pierwszych, prace z zakresu aktu męskiego.

Wystawa aktów Witolda Michałika czynna jest od 20 listopada codziennie w godzinach od 9 do 21, w salach wystawowych KTF w Krakowie. (jd)



Listopadowe babie lato utrzymało się przez 10 dni, ustępując ostatecznie ochłodzeniu. Pogoda jest wprawdzie nadal słoneczna, jednak niebo nie jest już tak czyste, jak w drugiej dekadzie listopada, temperatura nie dochodzi do 10 st. Od zachodu zbliża się zatoka niżowa z frontem okluzji, co popyje jeszcze bardziej pogodę. Zachmurzenie będzie przeważnie duże z opadami deszczu, okresami przejśnieniami, a nawet rozpozgodzenia. W nocy i rano występować będą lokalne mgły i zamglenia. Temperatura wahać się będzie w granicach od 4 do 8 stopni, w nocy w wypadku rozpozgodzeń — przymrozki. W razie zmiany cyrkulacji powietrza na północną możliwe większe ochłodzenie. PROMYK

Wierzyć napisom?

W oknach tego milego ongiś lokalu widnieje napis KAWIARNIA a nad wejściem inny głosi jej firmową nazwę MOZAIKA. Uwierzyłem. Zamówiłem kawę i coś słodkiego. Zdziwiło mnie trochę po paru minutach oczekiwania, że na stołach prócz piwa nic innego nie ma, temu też napojowi kelnerka poświęca najwięcej uwagi podając go błyskawicznie jak tylko zasiałi kolejni klienci. Ot, ledwo przyszli przy sąsiednim stoliku czterej młodzieńcy już mieli

na stoliku 8 butelek tego złotego napoju. Przybywało następnych, obsłużonych momentalnie, to trzeba przyznać. Nurtować poczęło mnie pytanie: kawiarnia to, czy piwiarnia... Jak na podanie kawy z ekspresu zbyt długo czekałem. Może i ja byłbym obsłużony szybko gdyby mi się nie zachciało kawy... toidocnie takich jak ja, uważa się chyba za klientów II-giej kategorii. Mogą czekać! Drugi raz nie dam się nabrać. (JR)

TO DENERWUJE...



To rumowisko znajduje się w pobliżu hoteli pracowniczych nr 22 i 23 w Grębałowie.



Na placu targowym w Bieńczykach, w takich warunkach „sanitarnych” przygotowuje się drób na sprzedaż. FOT.: O. HUTNICKI

...mogą zjeść śniadanie, a kolację, mieszkańcy Nowej Huty. Odwiedziliśmy bary mleczne i bary szybkiej obsługi. Tych pierwszych w Nowej Hucie jest tylko 5. Obok tradycyjnych potraw barowych można tu zjeść bigos, pie-

cznej. Dlaczego tak nieregularnie rozmieszczona jest sieć gastronomiczna — pytam kierownika Wydziału Handlu i Usług Urzędu Dzielnicowego — Marię Szumarską. „Rozmieszczenie sieci placówek handlowych było zapro-

Gdzie najtaniej, gdzie najszybciej?

czone kurczęta. Zalety: sprawna obsługa, czysto, świeże powietrze. Wady: mało napoi chłodzących, przydałoby się więcej zup mlecznych. Sporo jest barów szybkiej obsługi, niestety świecą pustkami. Może nie ma się czemu dziwić, skoro w barze „Zgoda” konsument czeka nawet na podanie pieczonej kury.

Bar Marten. Bogaty serwis śniadaniowy, urozmaicony zestaw obiadów. Niewielu konsumujących. Kierownictwo jednak jest tu zaradne. Organizuje sprzedaż zup regeneracyjnych, przyjmuje zamówienia na zbiorowe obiady pracownicze.

Bar Ekspres. Duży wybór dań gorących. Pełna frekwencja konsumentów Duszno. Na stołach brudno. Resztki niedopałków. Życzenie: może by wyczołać z konsumpcji piwo. Wiele osiedli nowohuckich nie posiada barów mlecznych, a w mistrzejowicach nie ma żadnej placówki gastronomicznej.

Dlaczego tak nieregularnie rozmieszczona jest sieć gastronomiczna — pytam kierownika Wydziału Handlu i Usług Urzędu Dzielnicowego — Marię Szumarską. „Rozmieszczenie sieci placówek handlowych było zapro-

jektowane bardzo dawno. Może wtedy nie liczone na dynamicznie rozwijające się osiedla, na dość wysoki przyrost naturalny ludzi. Obecnie w planie perspektywicznym, zakłada się do roku 1980, budowę na terenie naszej dzielnicy wielu punktów zbiorowego żywienia...”

Godzina 19.00. Odwiedziliśmy znowu bary szybkiej obsługi. Niewiele o tej porze zastaliśmy tam do zjedzenia. W barach mlecznych identyczna sytuacja. A przecież życie mieszkańców Nowej Huty toczy się również w godzinach wieczornych. (tam)

PLANOWANE WYSTAWY

W miesiącu grudniu br. ZDK HiL zorganizuje dwie wystawy prac plastycznych hutników. Odbędzie się one w Klubie Studenckim „Rotunda” w Krakowie, oraz w Zakładowym Domu Kultury Huty Trzynieć w CSRS. Szczegółowe wiadomości na ten temat, podane zostaną na spotkaniu z prof. W. Hodysem, dnia 27 bm. o godz. 18-tej w kawiarni „Pod Zukami”, ul. Majakowskiego 2.

OGŁOSZENIA DROBNE

Unieważnia się pieczęć o brzmieniu: „Gabinet Dentystyczny przy Szkole Podstawowej nr 81”.

Studenti udzielają korepetycji z języka polskiego i historii z zakresu szkoły średniej. Informacje: tel. 419-35, od godz. 19.

Wszyscy świadczymy na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia

SPOTKANIE Z RADNYMI

◆ 25 bm., o godz. 17 w Szkole nr 100 osiedle XX-lecia PRL odbędzie się spotkanie mieszkańców osiedli: Kościuszkowskie, XX-lecia PRL i Niepodległości, z radnymi — R. Kruklem i L. Kmietowiczem.

◆ 29 bm., o godz. 17, w Szkole nr 126 os. Tysiąclecia, odbędzie się spotkanie mieszkańców osiedli: Tysiąclecia, Złotego Wieku i Bohaterów Września, z radnymi — Z. Stawarszem, B. Zawarką. (R)

Zbigniew M. był kierowcą MPK. 27 czerwca br. miał jak zwykle rozpocząć pracę. Do bazy w Bieńczykach zgłosił się o 4.30 pod tzw. „dobrą datą”. Dyspozytor bazy widząc nietrzeźwego kierowcę podjął jedyną słuszną decyzję. Nie dopuścił Zbigniewa M. do pracy. Alkohol ma to do siebie, że u niektórych ludzi wywołuje bezkrytyczny upór. Zbigniew M. nie chciał przyjąć do wiadomości faktu, że tego dnia nie może zasiać za kierownicą. Uważał, że może prowadzić autobus. Dlatego też wdrapał się na siedzenie i próbował włączyć starter. Dyspozytor był jednak czujny. Zawiadził się natychmiast przy „Jelcu” kategorycznie nakazując Zbigniewowi M. opuścić miejsce kierowcy. Komentarz dyspozytora był jednoznaczny: „człowieku, gdzie się pchasz w takim stanie?”

Zbigniew M. potulnie opuścił autobus. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że kierowca zaniechał myśli wykonywania swoich zawodowych obowiązków. Postanowił udowodnić, że jest fachowcem co się zwie i potrafi prowadzić autobus nawet po kilku wódkach. Jak zaplanował tak też zrobił. Nie meldując porotowi, Zbigniew M. wyjechał na ulice miasta. Finał pijackiej szarży był łatwy do przewidzenia. Na skrzyżowaniu alei Rewolucji Październikowej z ulicą Komuny-rzowską, Zbigniew M. stracił panowanie

nad kierownicą. Autobus najechał na betonowy słup. Równie dobrze pod maską rozpadzonego pojazdu mógł znaleźć się spieszący do pracy przechodzień. Kierowca „Jelca” najspokojniej w świecie wrócił do bazy gdzie zgłosił uszkodzenie autobusu. Swoiście pojmanowa zawadza solidarność, a raczej liczenie na „koleżeńskie” przyknięcie oczu na pow-

Kronika sądowa

PIJACKA SZARŻA

spółne przestępstwo sprawiali, że Zbigniew M. przekonany był, iż jego pijacki wybrzyk ujdzie bezkarnie. Jego przewidywania nie sprawdziły się. Zawiadomiono milicję. Wynik analizy krwi Zbigniewa M. był przerażający. Stwierdzono 1,7 proc. alkoholu, a więc znaczny stopień nietrzeźwości widoczny nawet gołym okiem. W takiej sytuacji do sądu wpłynął akt oskarżenia. Zbigniew M. obrał najbardziej wygodną dla siebie linię obrony. Utrzymał, że do bieńczyckiej bazy przyszedł trzeź-

wy, trzeźwy także wyjechał autobusem na ulice miasta. Wypadek z betonowym słupem spowodowany został poślizgiem. Już po powrocie uszkodzonym „Jelcem” do Bieńczyk w zdenekowaniu sięgnął po półlitrowkę. Chciał w ten prosty sposób uspokoić swoje nerwy. Jak z tego jasno wynika nie może odpowiadać za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym. Zbigniew M. w dalszym ciągu liczył, że koleży nie będą mu szkodzić. Cały czas nie trafiały do niego argumenty, że swoją szarżą ryzykował wypadek. Któż się jednak będzie przejmował bezimiennymi ludźmi gdy Zbysiołowi — kumpłowi grozi sądowy wyrok?

Jeszcze raz Zbigniew M. „zawiódł” się na swoich kolegach. Ci ostatni właściwie rozróżniali koleżeństwo od tuszowania niebezpiecznego przestępstwa. Zgodnie z prawdą zrelacjonowali przebieg zdarzeń czerwcowego poranka. Wina Zbigniewa M. była bezsporna.

Skład sędziowski nie znalazł w sprawie Zbigniewa M. okoliczności łagodzących i skazał go na karę roku pozbawienia wolności, orzekł także karę dodatkową w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na przeciąg lat 3. Zbigniew M. zapłacił będzie musiał również 1800 zł opłat sądowych i 150 zł kosztów postępowania.

J. HANDERK

POŚMIEMY SIĘ...



Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za tę robotę. Jak dobrze zrobicie - to ja, a jak źle - to wy.

RYS. L. SZALECKI

Z anegdoty klasycznej

WSZYSTKO ZALEŻY OD PORY

Serwiliusz Gemina był na obiedzie u Lucjusza Mallusza, uważanego za najlepszego malarza rzymskiego. Zobaczył jego bardzo brzydkich synów i powiedział:

— Niejednako tworzysz i tworzysz.

A Mallusz na to:

— Jedno tworzę po ciemku, a drugie za dnia.

U CORY KORYNTU

Hetera Lais słynęła z uroku i piękności, zarabiała też mnóstwo pieniędzy i zjeżdżali się do niej bogacze z całej Grecji. Przyjmowała tylko tych, któ-

rzy dawali, ile zażądała. Stąd to powszechne u Greków przysłowienie:

„Nie każdy może płynąć do Koryntu”, bo na próżno płynął do Lais ten, kto nie mógł dać ile żądano.

Przystępując do niej ukradkiem Demostenes, prosi o jej laski. Lais żąda 10 tysięcy drachm. Zdumiony i przerażony jej czelnością i wysokością sumy Demostenes mówi do niej:

— Wyrzutów sumienia za takie sumy nie kupuję!

„JESTEŚ CZŁOWIEKIEM”

Filip, odnośszy zwycięstwo nad Ateńczykami pod Chero-neą i rozpalony powodzeniem, starał się panować nad sobą i nie popadać w pychę. Dlatego kazał sobie co dzień rano powtarzać jednemu ze sług:

— Jesteś człowiekiem!

KAWAŁY - BANAŁY

TERMINOLOGIA

— Mój ty drogi Herkuleście, zwraca się żona do męża — ja mam już dość tego! Przed-wczoraj wróciłeś do domu wczoraj, wczoraj wróciłeś do domu dziś, ale uprzedzam cię, że jeśli dziś wrócisz jutro, będziesz miał ze mną przeprawę!

TAK DROGO?

Jeden z pacjentów przychodzi do laboratorium z prośbą o przeprowadzenie analizy, zapytując:

— A ile będzie taka analiza kosztowała?

— Sto złotych.

— Co takiego? Z moim materiałem i aż tyle?

ZEMSTA RYWALA

Na jednym z górskich weseł doszło do bardzo tragicznej bijatyki. Bójkę wszczął wraz ze swoimi kompanami rywal pana młodego. Kiedy zawieszano pogotowie, lekarze mieli sporo do roboty. Najbardziej ucierpiał sam rywal, na którego rzucił się pan młody wraz z uczestnikami wesela. Kiedy wieszono go do szpitala, rywal mimo swojej tragicznej sytuacji, śmiał się. Wtedy jadący z nim lekarz zdenerwowany zapytuje go:

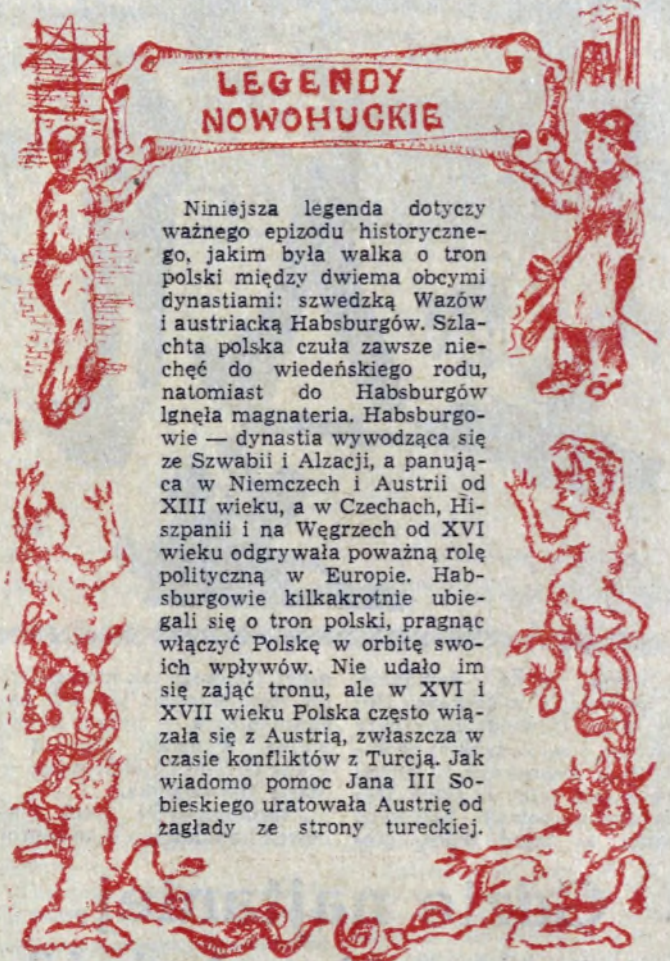
— Dlaczego pan się tak głupio śmieje, niewiedomo czy pan się wykaraska ze swojej biedy.

— Ale com uciął panu młodemu, to już zostanie moje...



Przysłowia o zimie

- Im więcej zimą wody, tym więcej wiosną pogody.
- Kiedy mgła w zimie, ziarno w ziemi drzemie.
- Kiedy się liść gęsto trzyma, nie tak prędko będzie zima.
- Dłużej świat zima ziębi, niż lato zagrzewa.
- Gdy woda zimą w rzekach huczy, to na wiosnę mróz dokuczy.
- Gdy nie wymrozi zima, w sierpniu zbierać co nie ma.
- Im zima tęjsza, tym doła ciejsza.
- W zimie odkryte ucho, to w lecie sucho.
- Zima starym dokuca a młodym naucza.
- Za ciepła orz, za ciepła siej, zima leniwa rolnikowi do robót niesposobna bywa.
- Zima jak zły gość, pustoszysz spiżarnie.
- W zimie trza se u krowy kupić mleka a u kury jaje.
- W zimie przyjaciół doszć.
- Spyta nas zima: a czy koźuch macie?
- Późna zima, długo trzyma.



Niniejsza legenda dotyczy ważnego epizodu historycznego, jakim była walka o tron polski między dwiema obcymi dynastiami: szwedzką Wazów i austriacką Habsburgów. Szlachta polska czuła zawsze niechęć do wiedeńskiego rodu, natomiast do Habsburgów lgnęła magnateria. Habsburgowie — dynastia wywodząca się ze Szwabii i Alzacji, a panująca w Niemczech i Austrii od XIII wieku, a w Czechach, Hiszpanii i na Węgrzech od XVI wieku odgrywała poważną rolę polityczną w Europie. Habsburgowie kilkakrotnie ubiegali się o tron polski, pragnąc włączyć Polskę w orbitę swoich wpływów. Nie udało im się zająć tronu, ale w XVI i XVII wieku Polska często wiazała się z Austrią, zwłaszcza w czasie konfliktów z Turcją. Jak wiadomo pomoc Jana III Sobieskiego uratowała Austrię od zagłady ze strony tureckiej.

Pech arcyksięcia Maksymiliana

W 1586 roku zmarł król Polski Stefan Batory. Rozpoczął się przygotowania do elekcji nowego monarchy. Do korony polskiej stawalo dwóch głównych pretendentów: królewicz Zygmunt ze szwedzkiej dynastii Wazów i arcyksiążę Maksymilian Habsburg. W dniach 19 i 22 sierpnia 1587 roku doszło do podwójnej elekcji w Warszawie. Większość szlachty wybrała królewicza szwedzkiego — Zygmunta III. Mniejszość postawiła na arcyksięcia Maksymiliana. Ten ostatni bynajmniej nie zrażony wynikami elekcji szykował się do zbrojnego objęcia tronu. Jan Zamojski — hetman wielki koronny i kanclerz, który stanął po stronie Zygmunta III postanowił przygotować do obrony stolicę i 8 września przybył do Krakowa, gdzie skoncentrował ok. 8 tysięcy wojska i 150 dział. Maksymilian też nie próżnował i również przyprowadził w okolice Krakowa 11 tysięcy najemnych żołnierzy. Wahał się jednak przed użyciem tej siły,

toteż przyzywał oczy na ich wybryki.

Pewnego razu jeden z protektanckich żołnierzy buszując po klasztorze, postanowił włożyć swój hełm na głowę Chrystusa wiszącego na krzyżu. Żołnierzu udało się dokonać tego dzieła, lecz wtem ujrzał, jak Chrystus potrząsnął głową i hełm spadł na posadzkę. Przerażony landsknecht uciekł z tamtego miejsca, wołając że cud się stał. Wytłumaczenie tego „cudu” jest proste: landsknecht nie przeszył trzeźwością w momencie, gdy hełm umieszczal na głowie Chrystusa i ręce drżały mu normalnie jak pijanemu... Ale relacja jego wywołała w obozie austriackim panikę. Incydent ów tłumaczono sobie jako znak, że Maksymilian nie włoży na swe skronie korony polskiej.

Tymczasem źle się działo w obozie arcyksięcia. Armia jego topniała od chorób i cierpienia farnych żołnierzy. Wahał się jednak przed użyciem tej siły,

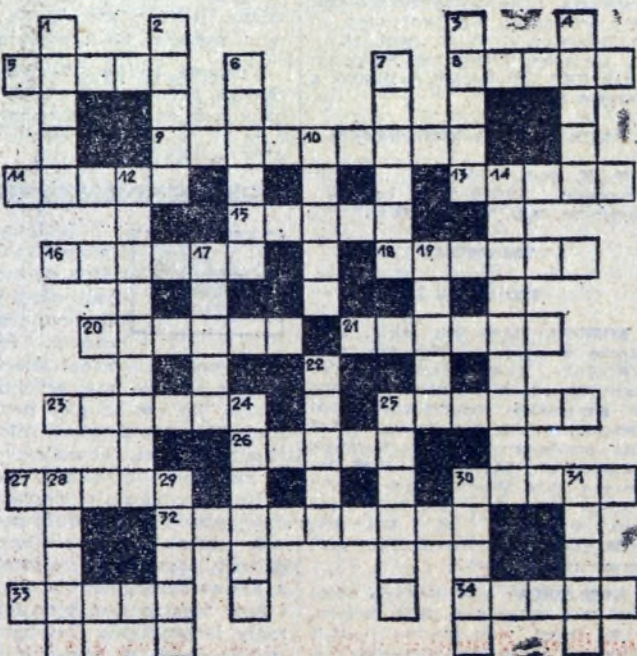


Serca pan nie ma. Przyczolgałem się do pana z trudem, a pan mi odmawia zwolnienia chorobowego!

RYS. L. SZALECKI

POWIEDZONKA

- Gdyby nie gdyby, to by były grzyby.
- Gdyby, ach gdyby na wierzbie rosły grzyby.
- Gdy idziesz zabijać muchę, nie zabieraj z sobą armaty.
- Gdyby babcia miała wasy...
- Gdybym wiedział, że upadnę, to bym się położył.
- Gdzie pszczoły tam miód, gdzie dżdżownice tam smród.
- Gdzie gnoją tam się rozi.
- Gdzie ogon rządzi, tam głowa błądzi.
- Biada temu domowi, gdzie krowa dobodzie wołowi.
- Gdzie pana kochają, tam i jego pieski głaszczą.
- Gdzie szkapta nie doskoczy, pewnie ptak doleci.
- Gdzie się swoje psy kásają, niech się cudze nie mieszają.
- Gdzie ścierwo, tam się kruki gromadzą.
- Gdzie wielkie stado, psów wiele potrzeba.
- Gdzie słońce świeci, tam cień być musi.



Poziomo: 5. płyn, 8. uparte zwierzę, 9. kat między kierunkami ku ciału niebieskiemu z dwu różnych punktów, 11. kwiatostan graniasty, 13. charakteryzuje słońca, 15. np. Łomnicki, 16. pierwszy w KC, 18. osłona na lampę, 20. ma ją lew i koń, 21. utwór napisany mową wianą, 23. uзда, 25. metropolia Hiszpanii, 26. polarna, 27. niewielka ryba z rodziny karpio-

watych, 30. najdziksz wyprawiał swawole, 32. kwaskowaty napój, 33. jar, 34. król latających.

Pionowo: 1. substancja do wyrobu perfumu (z gruczołu pewnych ssaków), 2. prowizoryczny budynek gospodarczy, 3. prawe ramię Wisły, 4. ptak pokoju, 6. dużo w nim trocin, 7. uznanie własnej małości, niższości, 10. stanowiła z Koroną jedno państwo, 13. chrząszcz w kropki, 14. opracowanie filmu, sztuki, 17. ogół norm postępowania, moralność, 19. ubóstwo, niedostatek, 22. niższy od hrabiego, 24. cienki pasek skórzan, 25. znane miasto w Andaluzji, 28. beczulka na piwo, wino, 29. rodzi węgierki, 30. około 4 litrów w Anglii, 31. zamek błyskawiczny.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. XI br. nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

BONY KSIĄŻKOWE PO 100 ŻŁ ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z HASŁEM WYLOSOWALI:

1. Zygmunt Witko, ul. Modrzewskiego 43/3, 31-509 Kraków;
2. Henryka Bojarska, os. Kalinowe 15/26, 31-814 Kraków;

3. Jadwiga Kamińska, Centrum „C”, bl. 4/2, 31-929 Kraków; 4. Aleksander Irzyk, os. Zielone 1/39, 31-968 Kraków; 5. Krystyna Kosakowska, os. Wysokie 2/10, 31-818 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą — raz w miesiącu.

Sądymy, że z rozwiązaniem poprzedniej krzyżówki, nikt z Czytelników nie miał najmniejszej trudności. Był to jednak ewenement, bo w przyszłości nie zamierzamy podpowiadać w tak oczywisty sposób...

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Redaguje zespół w składzie: Marian Oleksy — redaktor naczelny, Danuta Rybarczyk — sekretarz odp. redakcji, Henryka Rosiek — redaktor działu miejskiego, Jerzy Daneek — redaktor działu produkcyjno-gospodarczego, Ryszard Dzieszynski — redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Suda — redaktor działu sportowego. Telefon redakcji — 428-99, lub przez centralę Huty im. Lenina 446-60, wewn. 55-61. Druk. Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Wielopole 1.

Rys. E. Solecki



niemając, że sam widok zbrojnych zastępów przekona krakowskich mieszczan, którzy otworzą mu bramy. Stanął przed 21 października w Mogile i stał postów do Krakowa sposobując się do objęcia władzy. Do Mogiły ścigali również jego stronnicy ze swymi prywatnymi wojskami. Stadniccy i Zborowscy rozłożyli swój obóz w Branicach i Pleszowie, a Spyttek Jordan — w Krzeszawicach. Sam arcyksiążę zamieszkał w bibliotece klasztornej. Żołnierze arcyksięcia penetrowali okolice i zachowywali się jak banda rabusiów. Nie uszanowali nawet klasztoru, co było tym dziwniejsze, że rodzina Habsburgów miała się arcykatolicką. Ale w najemnych wojskach Maksymiliana służyło wielu protestantów i arcyksiążę musiał się liczyć z tym faktem,

ły żołnierze wszędy napełniali, skąd wielki smród, zaraza między nimi była, co się zarażali i haniebnie umarli”.

Na 16 listopada zwołał Maksymilian Sejm stanów koronnych i litewskich do Mogiły. Ale prawie nikt nie przybył na obrady ponieważ Zamojski dobrze poobszadzał drogi.

W tej sytuacji Maksymilian zdecydował się na ostateczny szturm. Jego wojska ruszyły w kierunku Krowodrzy i Garbar. Tam 24 listopada nastąpiła krwawa bitwa. Arcyksiążę został pokonany i wycofał się na Śląsk, gdzie w styczniu 1588 r. jego armia została ostatecznie rozbita, a on sam wzięty do niewoli przez Jana Zamojskiego. Tak skończył się jego sen o polskiej koronie.

RYSZARD DZIESZYNSKI